Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

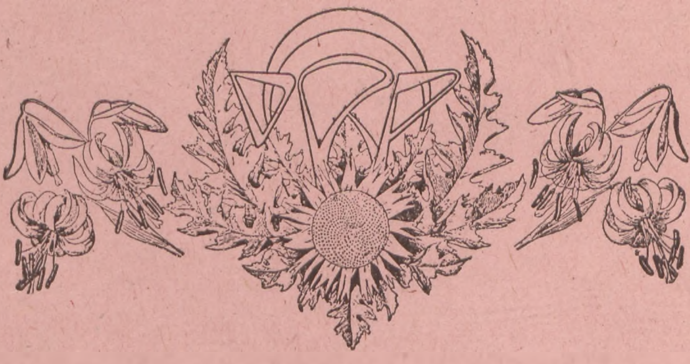
Rok II | Kraków, maj—czerwiec 1946 | Nr 5/6

CHROŃMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ

TYMCZASOWY ORGAN PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY

PROTECTION OF NATURE IN POLAND

A PROVISORY ORGAN OF THE STATE COUNCIL FOR THE PROTECTION OF NATURE IN POLAND



NAKŁADEM PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY
KRAKÓW 1946



Fot. A. Rząśnicki, sierpień 1936 r.

Byk „Borus“ w Puszczy Białowieskiej.

The Bull „Borus“ in the Białowieża Forest.

Rok II Kraków, maj—czerwiec 1946 Nr 5/6

CHROŃMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ

TYMCZASOWY ORGAN PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY

PROTECTION OF NATURE IN POLAND

A PROVISORY ORGAN OF THE STATE COUNCIL FOR THE PROTECTION OF NATURE IN POLAND

ANDRZEJ ŚRODOŃ

O ochronie przyrody w Wielkiej Brytanii

Niewiele krajów w Europie posiada krajobraz tak przeobrażony działalnością człowieka jak Wielka Brytania. Odlesiony, osuszony i na olbrzymich przestrzeniach zabudowany, kraj ten ma już dziś tylko nieliczne miejsca kryjące naturalną roślinność. Są nimi skaliste szczyty najwyższych gór, wysokie i trudno dostępne brzegi morskie oraz zalewane przypływami słonoroślowe łąki. Jak daleko zmiany te zaszły, wystarczy wspomnieć, że 54% powierzchni Anglii, 56% powierzchni Szkocji oraz 75% Walii i Irlandii to pastwiska i bezwartościowe wrzosowiska utrzymywane w tych rozmiarach gospodarką człowieka. Na lasy i plantacje leśne przypadało w 1924 roku zaledwie 5,3% całego obszaru Wysp Brytyjskich [1]). Reszta, tj. pola uprawne, rozległe przed wojną nieużytki, otwarte wody i chaotycznie zabudowane tereny dopełniają całości obrazu, który od wielu lat napawał niepokojem przyrodników i koła miłośników piękna dzikiej przyrody. Zdając sobie sprawę z ogromu dokonanego spustoszenia łączyli się oni w specjalne stowarzyszenia mające na celu ochronę przyrody oraz zabytków sztuki i kultury [2]). Delegowane przez te stowarzyszenia komitety opiniodawcze przedstawiały władzom długie i rzeczowe raporty, które jednakże nie wywołały żadnej na większą skalę zakrojonej akcji wzbogacając jedynie historię zabiegów ochroniarskich na

[1]) A. G. Tansley, The British Islands and their Vegetation. Cambridge 1939.

[2]) W 1865 roku powstaje *The Commons, Open Spaces and Footpaths Preservation Society*, w 1895 *National Trust for the Preservation of Places of Historic Interest and Natural Beauty*, w 1926 *Council for the Preservation of Rural England* i wiele innych w późniejszych latach.

D58-16169/II

Wyspie. Brak centralnej instytucji, która by zajmowała się tymi sprawami, oraz niezbędnych ustaw paraliżował wszelkie zamierzenia.

W okresie między dwiema wojnami, kiedy to ochrona przyrody poczyniła tak wielkie postępy we wszystkich niemal krajach europejskich, stając się w pewnym sensie wiedzą samą dla siebie, w Wielkiej Brytanii nie dokonano wiele. Poza ochroną ptaków mającą szerokie oparcie i zrozumienie w kochającym się w ptakach społeczeństwie, trzema większymi parkami leśnymi (Argyll, Snowdonia i Dean Forest) i niewielką ilością utworzonych rezerwatów przyrodniczych, zagadnienia ochrony przyrody tak jak my je tu na kontynencie rozumiemy nie istniały. Dopiero w ogniu palących zagadnień związanych z prowadzeniem niedawno ukończonej wojny nastąpił zasadniczy zwrot w stosunku do tych problemów, który wyraził się prawdziwą ofensywą ochroniarską i to ofensywą na szerokim froncie. Trwa ona z niesłabnącą siłą wpajając społeczeństwu przy pomocy całej powodzi artykułów i specjalnie napisanych książek, że uporządkowanie i właściwe splanowanie kraju przy szerokim uwzględnieniu ochrony przyrody jest jednym z naczelnych postulatów powojennej gospodarki narodowej. Ścierają się poglądy stron zainteresowanych, nie brak bowiem oporów i kontrakcji tak żywo przypominających w swej treści boje ochroniarskie w Polsce. Dziś sprawy te są już daleko posunięte i budzą jak najlepsze nadzieje.

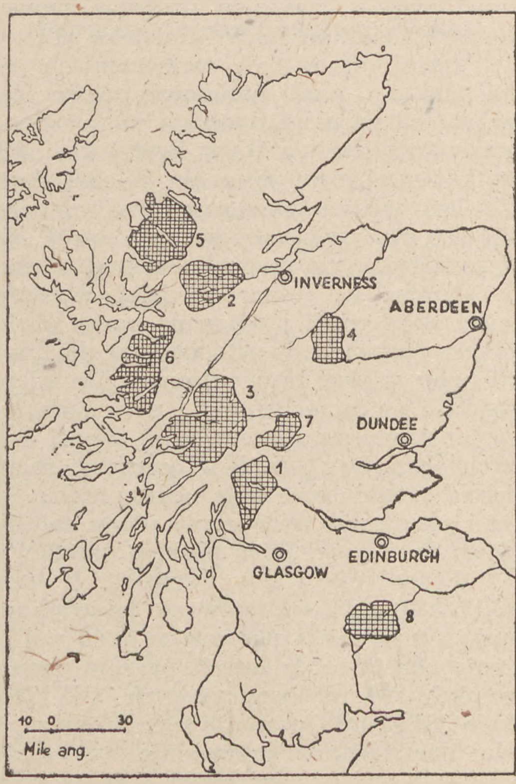
Lwią część całej tej akcji wzięli na siebie, obok inżynierów-planistów, przyrodnicy, którzy dostarczają najistotniejszych materiałów, gdyż wskazują, gdzie, co i jak należy ochronić. Brytyjskie Towarzystwo Ekologiczne wyłoniło komitet, który pod przewodnictwem słynnego botanika prof. A. G. Tansley'a opracował w 1944 roku raport ujmujący szczegółowo i bardzo nowocześnie całe zagadnienie [1]).

W raporcie tym autorzy, niezależnie od propagowania idei parków narodowych, kładą szczególny nacisk na utworzenie jak największej ilości niewielkich rezerwatów, które by objęły możliwie wszystkie typy naturalnych zbiorowisk roślinnych i zwierzęcych. Ze względu na cele i przeznaczenie tych rezerwatów wyrażają oni pogląd, że dla administrowania parkami narodowymi i rezerwatami powinny być utworzone dwie różne instytucje. Gospodarka bowiem licznymi, lecz małymi rezerwatami, utworzonymi głównie w celach naukowych, często dla ochrony jednego lub kilku zespołów roślinnych a nawet dla jednego rzadkiego gatunku gnieżdżącego się ptaka, wymaga zupełnie innych kryteriów

---

[1]) Nature Conservation and Nature Reserves. The Journal of Ecology, Vol. 32, no. 1. 1944.

niż gospodarka parkami narodowymi, mająca na celu zabezpieczenie piękna rozległych obszarów kraju oraz stworzenie z nich terenów wypoczynkowych i wycieczkowych dla szerokich mas społeczeństwa.



Projektowane parki narodowe w Szkocji.

1) Loch Lomond — Trossachs, 2) Glen Affric — Glen Cannich — Strath Farrar, 3) Ben Nevis — Glen Coe — Black Mount, 4) The Cairngorms, 5) Loch Torridon — Loch Mare — Little Loch Broom, 6) Moidart — Morar — Knoydart, 7) Glen Lyon — Ben Lawers — Schiehallion, 8) St. Marys Loch (Report by the Scottish National Parks Survey Committee, 1945).

Obok parków narodowych i rezerwatów narodowych, które w zasadzie będą własnością państwa i przez państwo będą administrowane, raport zaleca utrzymanie istniejących oraz w miarę możności utworzenie nowych rezerwatów na terenach prywatnych, nad którymi opiekę sprawować powinien właściciel albo miejscowe towarzystwo przyrodnicze pod nadzorem i przy pomocy lokalnych władz, zajmujących się ochroną przyrody z urzędu. W dalszym ciągu raport zaleca zorganizowanie na szeroką skalę zakrojonych badań ekologiczno-populacyjnych w oparciu o specjalnie w tym celu utworzony instytut naukowy, działający w związku z jednym z uniwersytetów. Badania takie powinny dostarczyć informacyj o zachodzących zmianach we florze i faunie

oraz o tym, jak należy prowadzić gospodarkę ochronną na terenie parków narodowych i rezerwatów. W końcu komitet proponuje utworzenie centralnego urzędu (Wild Life Service), który by był odpowiedzialny za całość ochrony przyrody na terenie państwa. Urząd ten nie powinien podlegać żadnemu z ministerstw, lecz wprost Prezydium Rady Ministrów (Privy Council).

Dużą rolę w tych zamierzeniach ochroniarskich, zwłaszcza jeśli chodzi o parki narodowe, odgrywają leśnicy brytyjscy, którzy już od paru lat realizują nakreślony na początku wojny 50-letni plan zalesienia Wysp Brytyjskich. Pięć milionów akrów lasu użytkowego będzie posiadała Wielka Brytania za lat 50. W roku 1924 lasy w tym kraju zajmowały obszar 2.958.672 akrów, w tym 23% nie posiadało wartości użytkowej. Niewiele się zmieniło pod tym względem do wybuchu wojny, w czasie której stan posiadania skurczył się jeszcze bardziej. Wystarczy wspomnieć, że cięto nawet stare parki i ochronne pasy. Większość nowych obszarów leśnych powstanie w północnej Anglii i w Szkocji. Sam plan został już przez władze zatwierdzony i jest od paru lat realizowany, ale dyskusja na łamach prasy i pism fachowych toczy się z niesłabnącym zainteresowaniem, gdyż chodzi o wybór najodpowiedniejszych obszarów, gatunków drzew do zalesień itp. W dyskusji tej szeroki udział biorą koła ochroniarskie, które dążą do uzgodnienia i rozumnego powiązania planu zalesień z planem utworzenia całego szeregu wielkich parków narodowych.

Propozycje w tym względzie są śmiałe i dalekosiężne. Spośród 58.000 mil kwadratowych, jakie zajmuje Anglia z Walią, wysunięta propozycja przeznacza 6.000 mil kwadratowych na utworzenie oko 20 oddzielnych parków narodowych, każdy o obszarze około 300 mil kwadratowych [1]). W Szkocji obejmującej obszar około 30.000 mil kwadratowych, propozycja przedstawiona w 1945 roku Parlamentowi przewiduje utworzenie 8 parków narodowych o łącznej powierzchni około 3.000 mil kwadratowych [2]) [3]).

Poruszone tu sprawy parków narodowych i rezerwatów nie są już dziś tylko tematem raportów lub memoriałów, lecz nareszcie po wielu latach trudnej walki i zmagań z opinią dotarły na salę obrad Parlamentu budząc z jednej strony nadzieję rychłej realizacji, z drugiej zaś zaciekawienie, jak Brytyjczycy rozwiążą to niezmiernie ważne i jakże interesujące zagadnienie.

---

[1]) N. Birkett, National Parks and the Countryside. Cambridge 1945.

[2]) National Parks a Scottish Survey. (White paper). Edinburgh 1945.

[3]) Mila kwadratowa = 259 hektarów.

BRONISŁAW SZAFRAN

Charakter flory mszaków
w rezerwatach stepowych nad dolną Nidą

Na życzenie Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody odbyłem w dniach od 12 do 18 maja rb. wycieczkę do rezerwatów stepowych nad dolną Nidą (por. str. 35). Zwiedziłem skałki gipsowe w Chotlu Czerwonym, Skorocicach, Winiarach Zagojskich, Skotnikach Górnych i w Skrowronnem (tu na wapieniu trzeciorzędowym); następnie rezerwat leśno-stepowy «Grabowiec» koło wsi Bogucice oraz projektowany rezerwat roślinności słonoroślowej w Owczarach pod Buskiem.

Jako bryologowi przypadło mi zadanie zbadania po raz pierwszy na tych terenach charakteru flory mszaków, było to więc zadanie bardzo pociągające. Przeglądowe badania wykazały, że flora mchów tych obszarów ma spodziewany, wybitnie kserofitowy skład, nieco odrębny, szczególnie pod względem ilościowym, w porównaniu z sąsiadującymi od południowego i północnego zachodu skałkami Jury Krakowsko-Wieluńskiej.

We wszystkich rezerwatach, w zbiorowiskach roślinności kwiatowej występują pontyjskie gatunki mchów (spotykane pospolicie w zbiorowiskach stepowych), jak: *Thuidium abietinum* Br. eurp., *Camptothecium lutescens* Br. eurp. var. *fallax* Breid., *Hypnum cupressiforme* L. var. *lacunosum* Breid. i var. *subjulaceum* Mol., oraz *Rhytidium rugosum* Kind. Tego ostatniego gatunku nie odnalazłem w Chotlu Czerwonym, natomiast obficie w Skorocicach, Winiarach Zagojskich i Skotnikach Górnych.

Najbardziej interesująca jest flora mchów skałek gipsowych w Chotlu Czerwonym, szczególnie w części zwanej «Przęślin». Występuje tu przewaga kserofitowych gatunków z rodziny *Pottiaceae*, jak: *Barbula fallax* Hedw., *Tortula muralis* Hedw. f. *incana*, *T. ruralis* Brid. f. *calcicola*, *Aloina ericifolia* Kindb. (rzadko), *Pterygoneurum pusillum* Broth. (b. rzadko), *Phascum curvicollum* Ehrh., *Pottia bryoides* Mitt., *P. intermedia* Fur. i *P. lanceolata* C. Mull. (obficie). Są to wszystko drobne mchy posiadające żebro najczęściej wybiegające ze szczytu liścia w kształcie włosa szklistej barwy. Zjawisko to wiąże się z silnym nasłonecznieniem siedliska, włosowate końce żeber służą bowiem do rozpraszania zbyt silnego naświetlenia. U *Aloina* i *Pterygoneurum* system asymilacyjny znajduje się głównie w specjalnych zielonych nitkach umieszczonych na wklęsłej stronie liścia i chro-

nionych przez zawijające się brzegi liścia od wysychania i zbyt silnego naświetlenia.

U stóp skałek, gdzie wilgotność zazwyczaj jest większa, z bardziej interesujących mchów znajdujemy gatunki południowe: *Rhynchostegium murale* Br. eurp. i *Rh. megapolitanum* Br. eurp.

Zupełnie inaczej przedstawia się projektowany rezerwat w «krasowym» wąwozie w Skorocicach. Ze względu na znaczniejszą wilgotność (spotykamy tu bowiem groty, podziemne potoki itd.) występują na tym terenie wątrobowce: *Conocephalus conicus* Neck., *Preissia commutata* Nees., *Lophocolea minor* Nees., *L. bidentata* Dum., *Plagiochila asplenioides* Dum var. *humilis* Nees., następnie górski element *Scapania calcicola* Arn. et Pers. oraz pospolity na niżu i w górach gatunek *Cephalozia bicuspidata* Dum. Poza tym znajdujemy tutaj reliktowe stanowiska mchów górskich, jak: *Distichium montanum* Hagen., *Encalypta contorta* Lindb. i *Bartramia ithyphylla* Brid., rzadko występujących na niżu. Z osobliwszych gatunków rośnie w tym rezerwacie mech środziemnomorskiego pochodzenia: *Barbula cylindrica* Schpr.

W Winiarach Zagojskich brak jest skałek, wskutek tego flora mchów jest uboga i jednostajna. Spotykamy tylko pospolite w zbiorowiskach roślin kwiatowych gatunki mchów, a więc: *Thuidium abietinum* Br. eurp., *Camptothecium lutescens* Br. eurp. *var. fallax* i inne. Z niezauważonych w poprzednio omawianych rezerwatach mamy tylko *Fissidens cristatus* Wils.

Bogaciej nieco przedstawia się flora mchów w Skotnikach Górnych, co wiąże się z istnieniem większej ilości skałek. Rosną na nich między innymi: *Tortella inclinata* Limpr., *Barbula revoluta* Brid. (element śródziemnomorski); ponadto masowo występują gatunki: *Tortula ruralis* Brid. var. *calcicola* Grebe, *Tortella tortuosa* Limpr., *Fissidens cristatus* Wils., *Barbula fallax* Hedw., *Pottia lanceolata* C. Mull. i *Bryum caespiticium* L.

Rezerwat w Skowronnem koło Pińczowa znajduje się na podłożu wapienia trzeciorzędowego i dlatego skład flory mchów jest tu nieco odmienny. Przede wszystkim obficie na szczycie skałek rośnie *Orthotrichum anomalum* Hedw., mech nie zauważony na skałkach gipsowych, a występujący często na Jurze Krakowskiej. Drobnych gatunków z rodziny *Pottiaceae* spotykamy tu niewiele, znalazły się z nich tylko dwa: *Barbula fallax* Hedw. i *B. unguiculata* Hedw. Pospolicie rozwijają się: *Tortula muralis* Hedw. f. *incana* i *T. ruralis* Brid. f. *calcicola*. Brzegi nieco zacienionych skałek zarasta masowo *Camptothecium lutescens* Br. eurp. var. *fallax* Breid.

Las «Grabowiec» koło wsi Bogucice pod względem mchów przedstawia się stosunkowo ubogo; gdzieniegdzie tylko rozwijają

się darnie *Brachythecium velutinum* B r. eurp., w miejscach kamienistych, o małym zwarciu koron drzew, rośnie skąpo *Fissidens taxifolius* H e d w. i *Catharinea undulata* W. et M. W większych ilościach spotykamy mchy leśne dopiero na północnym brzegu lasu, mianowicie: *Thuidium Philibertii* L i m p r. i *Rhytidiadelphus triquetrus* W a r n s t. Obficiej występują mszaki na dolnych częściach pni drzew, z mchów: *Mnium cuspidatum* L e y s s, *Hypnum cupressiforme* L. typowe i w odmianie var. *subjulaceum* M o l., *Orthotrichum offine* S c h r a d. var. *fastigiatum* H u b., *Bryum capillare* L. (na najniższych partiach pni), *Homalia trichomanoides* B r. eurp., gatunek pochodzenia wschodnio-azjatyckiego znany już od pliocenu, następnie *Plagiothecium succulentum* L i n d b. f. *splendens* M n k m., *Amblystegium serpens* B r. eurp., *Pylaiea polyantha* B r. eurp. i *Brachythecium salebrosum* B r. eurp.; z wątrobowców rośnie skąpo *Radula complanata* D u m.

W jeziorku słonym w Owczarach pod Buskiem mimo skrzętnego poszukiwania żadnych solniskowych mchów ani wątrobowców nie znalazłem. Rosną tu tylko pospolite na błotach i torfowiskach gatunki mchów: *Calliergon cuspidatum* K i n d b. i *Drepanocladus aduncus* M n k m. f. *pseudofluitans* S a n.

Jak widzimy z tego krótkiego przeglądu, flora mchów terenów stepowych jest w stosunku do ilości roślin kwiatowych uboga, co nie jest dziwne — gdyż mszaki ze względu na swoją prostą, mało skomplikowaną budowę żyć mogą przede wszystkim w otoczeniu wilgotnym; usiłują one wprawdzie wdzierać się w tereny suche stwarzając różne urządzenia, lecz z dosyć małym powodzeniem i dlatego odbijają one wprost od przepychu barw kwiatów roślinności wyższej swoją szarością.

JAN ŻABIŃSKI

Z historii żubra w Polsce

Los żubra jest jaskrawym przykładem faktu, iż zwierzęta mimo oficjalnej ochrony szybko wymierają, jeśli tylko zostaną pozbawione swego naturalnego środowiska. Choć bowiem ochrona żubra jako zwierzyny uznanej wyłącznie za przedmiot łowów osób panujących, na Zachodzie Europy rozpoczęła się już w VII wieku, to jednak w przeciągu następującego lat tysiąca, równolegle do niszczenia lasów na lądowym trzonie Europy, kurczył się i zasięg żubrów tak, że na początku XIX wieku ilość ich zredukowała się do jednego stada obejmującego niespełna 400 sztuk,

a osiadłego w Puszczy Białowieskiej. W roku 1803 dążenie do zachowania tej resztki ginących zwierząt skłoniło cara rosyjskiego do wydania specjalnego dekretu, który postanawiał, iż na zabicie lub złapanie żubra należy uzyskać odręczne cesarskie zezwolenie. Chociaż straż leśna w ciągu 100 lat bardzo skrupulatnie przestrzegała tych przepisów, to jednak jak wskazuje załączona tabelka ilość żubrów wzrastała jedynie w ciągu pierwszych 50 lat, a następnie po załamaniu się w roku 1863 aż do wybuchu pierwszej wojny światowej wahała się w granicach około 600 sztuk.

1810	350	żubrów	1870	542	żubrów
1820	528	»	1880	579	»
1830	772	»	1890	403	»
1840	817	»	1900	727	»
1850	1560	»	1910	600	»
1860	1575	»			

Analiza krytyczna losu żubrów przed pierwszą wojną światową kompromituje w pewien sposób obydwa oficjalne kierunki zapobiegania ginięciu zwierząt, kierunki uważane dotychczas za jedyne i radykalnie skuteczne. Okazało się bowiem, że tysiącletnia ochrona przed oszczepem, strzałą lub kulą myśliwego nie była wystarczająca, gdyż mimo wszystko wraz z lasami żubry znikały z powierzchni Europy. Z drugiej zaś strony liczby z ostatnich 100 lat wykazały, że nawet strzeżony rezerwat — za taki bowiem uważać można Puszczę Białowieską, gdyż tam żubry nie niepokojone znajdowały się w rodzimym i naturalnym środowisku — nie przyczynił się do zwiększenia przyrostu.

Wiara jednak w użyteczność ochrony rezerwatowej (wykluczającej ingerencję człowieka) dla celów zachowania ginących gatunków fauny była przy końcu ubiegłego wieku tak wielka, że uczeni rosyjscy — zamiast zakwestionować metody ochraniania — postawili raczej hipotezę, że żubr jest gatunkiem zdegenerowanym, wobec czego mimo zapewnienia mu «najlepszego» środowiska odrodzić się nie da. Błędne twierdzenie ograniczenia zdolności życiowych gatunku *Bison bonasus* zostało skorygowane dopiero w ostatnim dziesiątku lat, chociaż już od siedemdziesiątych lat zeszłego stulecia z impotencją życiową żubra kolidował fakt, iż w Pszczynie 4 sztuki ofiarowane przez cara księciu pszczyńskiemu w roku 1865 zdołały do roku 1918 przerodzić się w stado liczące 74 osobniki.

Gdy wkrótce po wielkiej wojnie żubry w Białowieży wyginęły doszczętnie, a w okresie powstania górno-śląskiego stado księcia pszczyńskiego spadło do 3 sztuk, sprawa utrzymania tego gatunku zdawała się być ostatecznie przesądzona w sensie negatywnym.

W tym jednak czasie rozpoczęło się istotne odrodzenie żubra, do którego przyczyniło się przede wszystkim założone z inicjatywy J a n a S z t o l c m a n a, wicedyrektora Państwowego Muzeum Zoologicznego, Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra oraz przeforsowanie na tym terenie (wbrew zresztą gwałtownej opozycji) ogólnej wytycznej hodowlanej, polegającej na zasadzie, że żubrów rozrzuconych po ogrodach zoologicznych i zwierzyńcach prywatnych nie należy wypuszczać samopas do lasu, lecz przeciwnie poddawać je pieczołowitej hodowli w obrębie mniejszych terenów, gdzieby zwierzę znajdowało się stale pod czujnym okiem opiekuna-dozorcy. Temu zawdzięczamy, że do wybuchu drugiej wojny światowej, to jest po upływie prawie 10 lat od wydania pierwszego zeszytu ksiąg rodowych żubrów, które ustaliły ilość żyjących wówczas sztuk na 48, liczba ta potroiła się. Dowodzi to, że nie ma żadnych danych, które by wskazywały na jakiekolwiek ślady degeneracji gatunku *Bison bonasus*.

Dziś również wyjaśniło się ostatecznie, iż bierna opieka łowczych cesarskich wytworzyła na terenie Puszczy Białowieskiej równowagę biologiczną, w której dominujące stanowisko zajęły jelenie, sarny i daniele i one to powodowały głodowanie i niemożność rozwoju żubrów.

Historia żubrów w wolnej Polsce jest następująca.

Po zakończeniu działań wojennych aż do przyłączenia województwa śląskiego, na ziemiach polskich nie było ani jednego osobnika tego gatunku. Pierwsze trzy sztuki były to wspomniane już niedobitki stada księcia pszczyńskiego, które mimo chowu wsobnego doszło w 1939 roku do 19 sztuk, a które także obecnie po drugiej wojnie światowej powtórnie się regeneruje.

W roku 1924 ze stada H a v o n B e y m e'go w Scharbow w Meklemburgii, Poznański Ogród Zoologiczny nabył dwa żubry czystej krwi, które jednak wydały zaledwie dwa cielęta na ogół dość słabe; oba padły w 1929 i 1930 roku. Para ta nie rozmnażała się więcej i w kilka lat później zginęła w Białowieży.

W połowie 1929 r. za pośrednictwem i przy finansowej pomocy Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego Ministerstwo Rolnictwa zakupiło w Szwecji jednego buhaja i dwie krowy żubrze i umieściło je w 22-hektarowym rezerwacie w Białowieży. Te trzy sztuki były zawiązkiem stada, które w 1939 roku liczyło 16 sztuk, i które posiadało pochodne w Smardzewicach i w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym (w obydwu tych miejscach znajdowały się jedynie czyste buhaje do chowu eliminacyjnego z krów żubrzych, mieszanych z bizonem) oraz w Niepołomicach, gdzie w r. 1936 powstał nowy rezerwat, w którym przed wybuchem wojny znajdowały się trzy czyste żubry.

W roku 1939 stan ogólny w Polsce wynosił 40 sztuk. Z liczby tej przypadały następujące ilości na poszczególne ośrodki:

Białowieża	5 buhajów	i 11 krów
Niepołomice	1 buhaj	i 2 krowy
Smardzewice	1 buhaj	—
Warszawskie Zoo	1 buhaj	—
Pszczyna	9 buhajów	i 10 krów
	17 buhajów	i 23 krowy.

Nadszedł okres wojenny. Zdawało się, że jeżeli pierwsza wojna mniej długotrwała zdołała wyniszczyć prawie całe stado białowieskie liczące 700 sztuk, to po obecnej już ani jeden żubr nie pozostanie w Białowieży oraz w Pszczynie, a może i w całej Europie, gdyż w orbicie akcji wojennej znalazły się także Niemcy i Holandia, główne poza Polską ośrodki hodowlane żubra. Jedyną nadzieję pokładać można było w przechowaniu gatunku *Bison bonasus* w Szwecji, gdzie w r. 1938 znajdowało się 9 sztuk żubrów.

Tymczasem rzeczywistość zadała kłam wszelkim przypuszczeniom, gdyż stan żubrów w czasie wojny podnosił się w Polsce stale a jedynie w latach 1944 i 1945 nastąpiło w okresie przesuwania się frontów pewne obniżenie stanu liczebnego, po którym zresztą i tak pozostało na ziemiach polskich jeszcze z górą 40 sztuk, a więc więcej niż na początku wojny.

Puszcza Białowieska w 1939 r. została zajęta przez wojska radzieckie, a rezerwat tamtejszy posiadał w dniu 1. I. 1940 r. stado żubrów liczące 12 krów i 4 buhaje, razem 16 sztuk. Na samym początku wojny w Białowieży padła jedna stara bezpłodna krowa, dla hodowli bezwartościowa, a jeden z buhajów przewieziony został do Supraśla. Poza tym hodowla szła normalnie, tak że w dniu 1. I. 1942 r. stado białowieskie liczyło 14 krów i 7 buhajów, razem 21 sztuk. Pod okupacją niemiecką znalazły się: Pszczyna, Niepołomice, Smardzewice oraz Warszawa. Niemcy wywieźli 3 żubry z Niepołomic jak również jedynego czystego buhaja ze Smardzewic oraz z Warszawy.

Rezerwat pszczyński pozostawili początkowo nienaruszony. Stado żubrze liczyło tam w dniu 1. I. 1940 r. 8 krów i 12 buhajów. Do roku 1942 stan ten zwiększył się i liczył w dniu 1 stycznia 11 krów i 12 buhajów, razem 23 sztuki. W tym czasie obydwa wielkie polskie rezerwaty żubrów znalazły się pod okupacją niemiecką. Z Białowieży również nie wywieźli Niemcy przez cały czas okupacji ani jednej sztuki, jednak opieka wyraźnie się pogorszyła, toteż po kulminacyjnym stanie w dniu 1. I. 1944 r., kiedy stado wzrosło do 13 krów i 10 buhajów, już w następnym roku mimo przychówka stan spada do 17 sztuk. To ostatnie obniżenie

tłumaczy się zmarnowaniem kilku okazów, gdyż Niemcy w momencie cofania się polecili wypuścić wszystkie żubry z rezerwatu w Puszczy Białowieskiej na wolność. Tylko dzięki natychmiastowemu przywabieniu żubrów — już po wkroczeniu wojsk radzieckich do rezerwatu — przez miejscową straż leśną zawdzięczamy, że straty były tak małe. Duży przychówek w r. 1945 już pod rządami polskimi pozwolił w dniu 1. I. 1946 r. ustalić stan na 22 sztuki, w tym 12 krów i 10 buhajów.

Zła opieka niemiecka (nie zachowanie wytycznych zasad krycia według ksiąg rodowodowych, a przede wszystkim bardzo złe wyżywienie) pozostawiła wyraźne ślady na wszystkich okazach żubrów, które są wątłe, nie wyrośnięte i prawdopodobnie wykażą się nieszczególną płodnością.

Z rezerwatu w Pszczynie mniej więcej od 1943 r. Niemcy wywozili żubry w głąb swego kraju nie przyczyniając zresztą specjalnej krzywdy hodowli, albowiem wysyłali jedynie nadliczbowe buhaje. Toteż w dniu 1. I. 1945 r. Pszczyna uzyskuje swój kulminacyjny punkt: 17 krów i 15 buhajów, razem 32 sztuki. Ciężkie walki w czasie przesuwania się frontu wywołały tu poważne szczerby w stanie żubrów, toteż w dniu 1. I. 1946 r. zanotowano już tylko 9 krów oraz 10 buhajów, razem 19 sztuk.

Ogólna ilość 41 sztuk żubrów żyjących w Polsce stawia nasz kraj na pierwszym miejscu wśród hodowców żubrów na świecie. Biorąc pod uwagę, iż ilość żubrów w Niemczech z 40 sztuk na początku wojny spadła obecnie do 11, przypada na zagranicę, tj. Holandię, Niemcy i Szwecję łącznie, tyle żubrów, ile posiada ich Polska. Nakłada to na nas specjalne obowiązki, które Ministerstwo Leśnictwa stara się rozwiązać powiększając dotychczasowe rezerwaty w Pszczynie i w Białowieży oraz restytuując w początku kwietnia 1946 r. dla żubrów posiadających domieszkę krwi kaukaskiej dawny rezerwat w Niepołomicach. W projekcie istnieje zbudowanie jeszcze dwóch rezerwatów, co pozwoli zabezpieczyć żubry przed raptowną zagładą w razie wybuchu epizoocji.

Jedną z największych trosk jest chwilowo nadmiar buhajów, które należy jak najprędzej wyeliminować z rezerwatów hodowlanych, gdyż stanowią one ciężar wymagając odrębnych ogrodzeń i grożąc zawsze możliwością walk mogących skończyć się stratami, szczególniej wśród młodzieży tego cennego gatunku. — Reaktywowany w swych czynnościach od 1944 r. Polski Oddział Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra ma za zadanie wznowienie działalności tej instytucji a przede wszystkim wydawanie dalszych zeszytów ksiąg rodowodowych, ażeby ostatecznie i urzędowo ustalić genealogię sztuk urodzonych w czasie wojny.

KORESPONDENCJE

Zachowanie się na wycieczkach

Pomimo okólników kuratoriów okręgów szkolnych, pomimo oddanych do użytku «Uwag o zachowaniu się na wycieczkach», pomimo ulotek i artykułów w prasie, pomimo odczytów i pogadanek każde niemal zetknięcie się z mniej lub bardziej liczną wycieczką poza murami miasta napawa nas już nie niepokojem, lecz przerażeniem. Jesteśmy świadkami nie tylko bezmyślności, lecz kompletnego zdziczenia obyczajów.

Wystarczy wymienić podkrakowskie Bielany i Lasek Wolski i w pamięci swej przebiec poczynając od wiosny wszystkie niedziele i święta oraz odtworzyć obraz rzesz pseudo-miłośników przyrody wracających do miasta z naręczami zawilców, konwalij, łubinów, paproci i gałązek modrzewia. W olbrzymiej większości wypadków rośliny te nie zdobiły mieszkań zbieraczy, znaczyły natomiast drogę ich powrotu, gdyż jako zwiędnięte były wyrzucane przed dojściem do domu.

Niewątpliwie perłą naszego krajobrazu a zarazem ośrodkiem największego zainteresowania są Tatry; należałoby przypuszczać, że majestat gór i porywające piękno jezior wraz z ich otoczeniem każą ludziom wznieść się nad poziom i przed przekroczeniem granicy terenu, który zgodnie z wolą całego narodu ma stać się Parkiem Narodowym, zostawić szaty przyziemności w postaci patefonów, wódki itp. u wrót Parku. Nie znaczy to, byśmy byli przeciwni radości życia i chęci tzw. «wyżycia się», — bynajmniej! Uważamy jednak, że Tatry są dla naszego zmęczonego codzienną pracą społeczeństwa świątynią, gdzie można i powinno się w ciszy i skupieniu wypoczywać i wchłaniać piękno otaczającej przyrody. Krzyki, śpiewy, tańce zostawmy u podnóża gór, w Zakopanem.

Słowa te podyktowane zostały licznymi relacjami z zachowania się zbiorowych, jednodniowych wycieczek w Tatrach w okresie wiosennym, szczególnie zaś podczas Zielonych Świąt.

Takie i tym podobne przykłady niewłaściwego zachowania się na wycieczkach notowane są niestety na obszarze całej Polski. Między in-

nymi Bielsko-Bialski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego «w związku z barbarzyńskim zachowaniem się w dnie świąteczne niepoczytalnych jednostek» w okolicznych lasach uznał za konieczne umieścić w prasie apel do miejscowego społeczeństwa, nawołujący do poszanowania przyrody.

Z prawdziwą natomiast radością należy zanotować fakt, że wycieczki uczestników dwutygodniowych «wczasów pracowniczych» w Tatrach służyć mogą wzorem umiłowania przyrody i chęci jak najlepszego poznania jej i zespolenia się z nią. Ludzie ci z niekłamanym zainteresowaniem wysłuchują organizowanych przez kierownictwo wczasów prelekcyj (dr P a r y s k i e j) i zdobyte tą drogą wiadomości wcielają w życie. Ręką ich nie będzie ułamana gałązka kosodrzewiny, nie będzie wyrwana goryczka lub szafran ani też zakupiona od górala otaczana ochroną szarotka, a miejsc zbiorowych posiłków nie będą znaczyły stosy puszek i papierów, skrzętnie przez uczestników wycieczki pozbierane.

Słowem, przy dobrej woli można godziwie cieszyć się i należycie wypoczywać nie zakłócając ciszy, nie niszcząc roślinności i nie zaśmiecając miejsc postoju.

L. K.

W obronie Krzemionek

Sprawa w zasadzie tak sympatyczna i miła jak «Święto Matki» może mieć dla przyrody ujemne skutki. Obchodzone ono było w roku bieżącym w maju, a w przeddzień jego zdarzyło mi się widzieć na Krzemionkach Zakrzówskich całe zastępy dzieci szkolnych, zbierających tam na polankach i w zagajnikach kwiaty dla swych matek. Kiedy im zwróciłem uwagę, że tego tam czynić nie wolno, bo to grozi wyniszczeniem resztek osobliwej flory wapiennej, dzieci tego nie rozumiały, były zdumione uwagą i tłumaczyły mi, że «to przecież dla mamusi». Dzieci winić nie można. Tu trzeba winić wychowawców, którzy te dzieci po kwiaty — zresztą tam ubogie i nieefektowne — w to miejsce tłumnie wysłali.

Krzemionki — to skarb Krakowa i winniśmy bronić go wszyscy. Przeciwdziałać mamy także obrywaniu całych gałązek z drzew, zwłaszcza modrzewi, które wędrują do miasta na handel. Jeden gajowy wszystkiemu rady nie da, Krzemionki bowiem w dnie świąteczne stają się mrowiem ludzkim. Niemcy zniszczyli Krzemionki okrutnie: zabrali ogrodzenie zagajników, polanki poryli bunkrami, rowami, wejście do groty Twardowskiego obmurowali, drzewek mnóstwo zniszczyli, trawniki wydeptali przy ćwiczeniach. Czy mamy teraz sami dokończyć dzieła zniszczenia?

K. Sosnowski

Lasy płoną

W związku z długotrwałą wiosenną suszą obok innych nowe niebezpieczeństwo zaczęło zagrażać naszym lasom. Coraz częściej docierają do nas wiadomości o pożarach, pastwą których padają mniejsze lub większe drzewostany. Całe społeczeństwo powinno stanąć do walki z «czerwonym kurem», w licznych bowiem wypadkach przyczyną pożarów jest karygodne niedbalstwo samej ludności. Na terenie np. Słońska w powiecie sulęcińskim przyczyną dużych pożarów okazało się nieostrożne palenie łąk, które przylegały do otaczających je lasów.

W okolicach Olsztyna od ognia ucierpiały poważnie lasy miejskie. W tym wypadku bezpośrednią odpowiedzialność za klęskę ponosi również społeczeństwo, ściślej zaś wycieczkowicze, którzy swym lekkomyślnym postępowaniem, jakim jest na przykład rzucanie niedopalonych papierosów lub rozniecanie ognisk, powodują nie tylko olbrzymie szkody w majątku narodowym, jakim jest las, lecz pozbawiają mieszkańców miasta wielu pięknych miejsc spacerowych.

Celem zapobieżenia szerzącym się na Śląsku pożarom Wojewoda Śląsko-Dąbrowski wydał zarządzenie, na mocy którego zabroniony został osobom nieupoważnionym wstęp do lasów. Zakaz ten nie dotyczy lasów podmiejskich.

Na terenie objętym działalnością okręgu krasnostawskiego lasów państwowych w ciągu kwietnia rb. zanotowano 24 pożary kultur i młodników, ponadto pastwą ognia padło około 40 ha drzewostanów starszych.

L. K.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

ROZPORZĄDZENIA I ZARZĄDZENIA WŁADZ

Dekret o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 maja rb. (nr 16, poz. 109) zawiera niezwykle ważny ze stanowiska ochrony przyrody dekret z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju. W myśl dekretu wszystkie poczynania publiczne i prywatne w zakresie użycia terenu i rozmieszczenia ludności powinny być dostosowane do postanowień: krajowego, regionalnych i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Plan krajowy ustala przeznaczenie terenów na potrzeby rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, przemysłu, gospodarki wodnej, kultury, oświaty, zdrowia, wypoczynku oraz na rezerwaty przyrody.

Plany regionalne ustalają przeznaczenie terenów m. i. na: rezerwaty przyrody lub rezerwaty kulturalno-zabytkowe, parki publiczne, ośrodki wypoczynkowe, turystyczne, wychowania fizycznego i sportowe.

Dekret zawiera również szczegółowe przepisy o postępowaniu przy sporządzaniu planów zagospodarowania przestrzennego i określa skutki uzyskania przez nie mocy obowiązującej.

Wejście w życie omawianego dekretu nakłada na wszystkie ośrodki ochrony przyrody obowiązek jak najściślejszej współpracy z regionalnymi urzędami planowania przestrzennego i czuwania, by interesy ochrony przyrody zostały w planach należycie uwzględnione.

Okólnik Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej w sprawie współdziałania rad narodowych w akcji ochrony przyrody

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej pismem z marca rb. L. dz. 3779/490/Org/46 przesłało do rad narodowych okólnik nr 2 w sprawie tzw. nieużytków naturalnych, treści następującej.

«Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych [1]) przesłało do wszystkich wojewódzkich urzędów ziemskich do wiadomości i stosowania

---

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» r. II, nr 1/2, str. 35.

uchwałę XIX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody z dnia 22. IX. 1945 r., następującej treści:

«Zjazd wyraża opinię, iż przy przemianach w gospodarczym użytkowaniu ziemi w związku z przeprowadzoną reformą rolną, należy dążyć do zachowania w stanie niezmienionym tych tzw. nieużytków, na których zachowały się resztki pierwotnej flory i fauny.

W tym celu urzędy i organizacje przeprowadzające reformę rolną powinny przedkładać do wglądu Państwowej Radzie Ochrony Przyrody wykazy tzw. nieużytków, celem zakwalifikowania ich bądź do zalesienia, bądź też do zachowania ich w naturalnym stanie».

Zwraca się uwagę rad narodowych na tę uchwałę jako mającą duże znaczenie dla zachowania specyficznego wyglądu naszej przyrody, naszego krajobrazu i godną poparcia.

W danym wypadku sprawa jest łatwa do zrealizowania. Nie idzie bowiem o wyłączanie jakichkolwiek obszarów mogących mieć znaczenie gospodarcze, lecz o odpowiednią ochronę uznanych już nieużytków, celem umożliwienia na nich swobodnego rozwoju pierwotnych okazów flory i fauny, posiadających znaczenie przyrodniczo-zabytkowe.

O stwierdzonych wypadkach istnienia specjalnych okazów przyrody należy zawiadomić Państwową Radę Ochrony Przyrody (Kraków, ul. Ariańska 1) oraz zastosować środki nie dopuszczające do ich zagłady».

Zarządzenia Ministerstwa Leśnictwa

1. Zarządzenie dotyczące współpracy administracji lasów państwowych w zabezpieczaniu zabytkowych parków.

Ministerstwo Leśnictwa przesłało do wszystkich dyrekcji lasów państwowych pismo okólne z dnia 17. V. rb. Znak: III/O. P/921, w którym poleca wydanie do wszystkich nadleśnictw zarządzenia nakazującego jak najenergiczniejszą współpracę z miejscowymi czynnikami w zabezpieczaniu zabytkowych parków, alei oraz skupisk i pojedynczych okazów sędziwych drzew.

W okólniku tym Ministerstwo Leśnictwa powołuje się:

a) na pismo Państwowej Rady Ochrony Przyrody z dnia 3. XII. 1945 r. L. dz. 675/45 skierowane do Generalnego Konserwatora, treści następującej:

«Dowiaduję się, iż obecnie rozpoczęto w nowy sposób niszczyć zabytkowe parki, aleje oraz skupiska i pojedyncze okazy sędziwych drzew chronionych ustawowo. Oto np. w powiatach miechowskim i wadowickim, a zapewne także i w innych, zabytkowe drzewa są przez nieznanych sprawców albo wprost wycinane, albo — co gorsze — ci

nieznani sprawcy nacinają korę wokół drzewa, co powoduje, iż po pewnym czasie ono usycha, przy czym trudno sprawdzić przyczynę uschnięcia nie zbadawszy dokładnie drzewa. Takie zeschnięte drzewa wycina się następnie na opał lub budulec jako martwe. Proszę uprzejmie, aby w związku z tymi faktami Pan Generalny Konserwator zechciał na ten nowy sposób niszczenia drzew zwrócić uwagę wszystkim konserwatorom okręgowym[1]), którzy z urzędu wykonywują opiekę nad zabytkowymi drzewami i zajmują się ich kontrolą, oraz wezwać ich, aby przy pomocy władz bezpieczeństwa, a zwłaszcza milicji, położyli kres temu wandalizmowi»;

b) na pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 25. I. 1946 r. L. dz. VII-256/46 skierowane do Ministerstwa Leśnictwa, treści następującej:

«W związku z pismem Państwowej Rady Ochrony Przyrody z dnia 3. XII. 1945 r. L. dz. 675/45 Ministerstwo Kultury i Sztuki zwraca się z uprzejmą prośbą do Ministerstwa Leśnictwa o pomoc w akcji zabezpieczania zabytków przyrody przed niszczeniem oraz o wydanie odpowiedniego zarządzenia podległym władzom w terenie. W sprawach ustalenia obiektów do ochrony kompetentni są konserwatorowie przy urzędach wojewódzkich, którym wydane są odnośne polecenia[2]). Możliwości praktyczne realizacji skutecznej ochrony parków i drzew leżą w ręku Ministerstwa Leśnictwa».

2. Okólnik w sprawie krzewienia wśród młodzieży idei ochrony przyrody z dnia 20. V. 1946 r. Znak: III/OP/921, skierowany do wszystkich dyrekcji lasów państwowych.

«Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku zorganizowała na wiosnę rb. konferencję z przedstawicielami władz szkolnych i organizacji społecznych w sprawie krzewienia wśród młodzieży szkolnej idei ochrony przyrody, w szczególności lasu.

Na konferencji tej dyr. inż. Łukaszewicz przedstawił katastrofalny dzisiejszy stan lasów, masowe barbarzyńskie niszczenie lasów przez ludność wiejską i konieczność — celem uratowania pozostałych znikomych resztek lasu — zwrócenia się do młodzieży, przyszłych budowniczych gospodarstwa narodowego, z apelem większego zainteresowania się życiem lasu i gospodarstwa leśnego w imię jednej z najpiękniejszych idei — umiłowania przyrody w ogóle, a lasu w szczególności.

Drogą do pobudzenia zainteresowania młodzieży życiem lasu i pozyskania w niej prawdziwych przyjaciół lasu to systematyczna praca propagandowa. Środkami do tego celu są: «Dzień Lasu», wycieczki, od-

---

[1]) i [2]) Por. str. 19.

czyty w szkołach dla młodzieży i dorosłych, konkursy, wypracowania szkolne, prasa, radio itp.

Sprawy te zostały szczegółowo omówione w dyskusji, w toku której podkreślono konieczność współdziałania wszystkich władz i instytucji państwowych, samorządowych i społecznych a przede wszystkim szkolnictwa z administracją lasów państwowych.

Podkreślono konieczność nawiązania ścisłego kontaktu z nauczycielami przyrody przez obecność delegata-leśnika na międzyszkolnych konferencjach przyrodników.

Wystąpiono z projektem zarezerwowania pewnych godzin na lekcjach przyrody dla delegata-leśnika, który wygłosiłby odczyt na temat związany z życiem lasu.

Wspomniano o wznowieniu działalności kółek przyrodniczych młodzieży. Podkreślono konieczność odpowiedniego teoretycznego przygotowania młodzieży przed wycieczkami do lasu.

Zaproponowano włączyć do turystyki szkolnej również zagadnienia opieki szkolnej nad zabytkami i rezerwatami.

Stwierdzono, że wypracowania szkolne na tematy leśne jako konkursy dały bardzo dobre wyniki i okazały cię celowymi środkami propagandowymi. Uznano przy tym, że najodpowiedniejszymi nagrodami są książki względnie sprzęt sportowy. Jako odpowiednią książkę na nagrodę uznano «Wśród pól i lasów» L e w i c k i e j, względnie «Wszechświat». Nagrody pieniężne uznano za niewłaściwe.

Podkreślono, że jako tematy do wypracowań szkolnych konkursowych nadają się legendy i opisy zabytków przyrody, a za przedmiot konkursów fotografika, względnie rysunki odręczne.

Dobrym pomysłem okazał się konkurs na hasła leśne, które w formie tablic można umieszczać w instytucjach publicznych.

Apelowano o współpracę w zasilaniu prasy odpowiednimi artykułami z dziedziny ochrony lasu.

Jak z powyższego wynika, inicjatywa Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku została życzliwie przyjęta, a konferencja dała pozytywne wyniki.

W związku z powyższym Ministerstwo Leśnictwa uważa za wskazane zorganizowanie podobnych konferencji zarówno przez dyrekcje jak i poszczególne nadleśnictwa».

Zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego zawiadomił Biuro Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody:

1. pismem z dnia 24. V. 1946 r. Nr Klt. Z/IV/12/46, iż Starostwo Powiatowe w Pińczowie wydało w dniu 23. III. rb. zakaz dalszego ni-

szczenia parku w Rogowie [1]), alei lipowo-brzostowej, wiodącej z Rogowa do Wyszogrodu, parku w Pierocicach i w innych resztówkach;

2. pismem z dnia 24. V. 1946 r. Nr Klt. Z. 7/3/46, iż Starostwo Powiatowe w Jędrzejowie wydało zarządzenie w sprawie zabezpieczeczenia dawnego dworu i parku w Zakrzowie [2]).

Zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego przesłał w dniu 26. IV. 1946 r. do referatów kultury i sztuki we wszystkich starostwach powiatowych oraz do wydziałów oświaty, kultury i sztuki w prezydiach miast Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza okólnik L.: K. S. I-2-2/46 w sprawie zabezpieczania zabytków przyrody, treści następującej:

«Na zarządzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki L. dz. VII-257/46 w sprawie natychmiastowego wszczęcia akcji zabezpieczenia zabytków przyrody przed niszczeniem, Urząd Wojewódzki Krakowski, Wydział Kultury i Sztuki powołując się na ustawę o opiece nad zabytkami z dnia 6. III. 1928 (Dz. U. R. P. nr 29, poz. 265) oraz ustawę o ochronie przyrody, zarządza natychmiastowe wydanie podległym instytucjom odpowiednich zarządzeń ochronnych, zabezpieczających stare drzewostany parkowe, aleje oraz drzewa przydrożne i pojedyncze stare okazy. Urząd tutejszy podkreśla wartości krajobrazowe i gospodarcze drzewostanu parkowego i przydrożnego.

Urząd tutejszy zwraca szczególną uwagę na nowy sposób niszczenia drzew przez nacinanie kory wokół drzewa, co powoduje, iż po pewnym czasie ono usycha i używane bywa na opał lub budulec [3]). Opisane i inne wypadki wandalizmu należy tępić i karać z zastosowaniem wszystkich stojących do dyspozycji środków.

Należy w tym zakresie nawiązać kontakt i współpracę z komendami Milicji Obywatelskiej, powiatowymi zarządami drogowymi, inspektoratami szkolnymi, inspektorami leśnictwa, urzędami ziemskimi i organizacjami społecznymi.

Odpowiednie wykazy zostały przesłane przy piśmie tutejszego urzędu L.: K-S-I-8-9/45 z dnia 18. IX. 1945 r.» [4]).

Pismo powyższe przesłał Urząd Wojewódzki do wiadomości i z prośbą o współpracę powiatowym zarządom drogowym we wszystkich starostwach powiatowych, — Wojewódzkiemu Urzędowi Ziemskiemu w Krakowie z prośbą o współpracę z referatami powiatowymi

---

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1946, r. II, nr 1/2, str. 45.
[2]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1946, r. II, nr 3/4, str. 38.
[3]) Por. str. 17.
[4]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1945, r. I, nr 2/3, str. 52.

i o wydanie poleceń podległym organom, a Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Krakowskiego z prośbą o wydanie stosownych zarządzeń podległym organom w ramach kompetencji.

Pismem z dnia 6. V. 1945 r. L.: K. S. I-2-19/46 Urząd Wojewódzki wydał polecenie Starostwu Powiatowemu w Wadowicach roztoczenia jak najdalej idącej opieki nad resztkami parku w Wielkich Drogach [1]) oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności ustawowej.

W związku z poważnym zniszczeniem dokonanym przez nieznanych sprawców w zabytkowym parku dworskim w Limanowej Urząd Wojewódzki pismem z dnia 31. V. 1946 r. L.: K. S. I-2-26/46 polecił miejscowemu Starostwu Powiatowemu wydanie natychmiastowych zarządzeń ochronnych i dopilnowanie ich przestrzegania oraz wszczęcie dochodzeń celem znalezienia sprawców, którzy winni ponieść karę.

Analogiczne polecenie otrzymało od Urzędu Wojewódzkiego w piśmie z dnia 6. VI. 1946 r. L.: K. S. I-2-27/46 Starostwo Powiatowe w Pilicy w związku z wycięciem szeregu drzew i zniszczeniem parku dworskiego w tej miejscowości.

Zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego zawidomił Biuro Delegata:

1. pismem z dnia 12. VI. 1946 r. L. dz. KS. XII/83/46, że na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 6. III. 1928 r. o opiece nad zabytkami Dz. U. R. P. nr 29, poz. 265 zostało wydane orzeczenie uznające za zabytek park w Odrowążu w gminie Wielgomłyny powiatu radomskowskiego;

2. pismem z dnia 12. VI. 1946 r. L. dz. KS. XII/84/46 zawiadomił o wydaniu analogicznego orzeczenia w sprawie parku w Skrzydłowie pod Aurelowem koło Częstochowy w powiecie radomskowskim [2]).

Zarządzenia Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego

1. O k ó l n i k w s p r a w i e z w a l c z a n i a p r z e s t ę p s t w ł o w i e c k i c h.

W Śląsko-Dąbrowskim Dzienniku Wojewódzkim z dnia 28 lutego rb. (nr 5, poz. 82) ukazał się okólnik Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego nr 310/46 w sprawie zwalczania przestępstw łowieckich, które mnożą się nadal w okresie powojennym.

Okólnik zaleca starostom powiatowym wydanie w porozumieniu

---

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1945, r. I, nr 2/3, str. 68.
[2]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1946, r. II, nr 3/4, str. 48.

z miejscowymi organami bezpieczeństwa publicznego odpowiednich zarządzeń, a ze względu na niską w obecnych warunkach gospodarczych górną granicę grzywien przewidzianych w przepisach o prawie łowieckim doradza w odniesieniu do przestępców stosowanie kar aresztu w możliwie wysokim wymiarze. Wszelkie tego rodzaju sprawy winny być rozpatrywane bezzwłocznie a orzeczenia karne mają być wykonywane natychmiast po ich uprawomocnieniu się.

2. Okólnik w sprawie ochrony rybostanu — orzecznictwo karno-administracyjne.

W okólniku z dnia 10 stycznia rb. nr 311/46 w sprawie ochrony rybostanu (Śląsko-Dąbrowski Dziennik Wojewódzki nr 5, poz. 83) Wojewoda Śląsko-Dąbrowski powołując się na okólnik Ministerstwa Administracji Publicznej w tejże sprawie poleca starostom powiatowym «stosować pospieszny i w zależności od potrzeby wysoki wymiar kar» w sprawach o przekroczenie przepisów ustawy z dnia 7 marca 1932 r. o rybołówstwie, a «w szczególnie rażących przypadkach wykroczeń zastosować kary bezwzględnego aresztu».

Zarządzenia Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu

Wojewódzki Urząd Ziemski, Wydział Produkcji Rolnej w Poznaniu pismem z dnia 26. III. rb. zlecił zainteresowanym powiatowym urzędom ziemskim wyłączenie spod reformy rolnej nieużytków naturalnych według wykazu zestawionego przez Oddział Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Poznaniu.

Powiat chodzieski: brzeg dolnej Noteci przy Szamocinie; zbocza i zarośla koło Morzewa; torfowisko nad Jeziorem Czarnym koło Brodny; torfowisko przy szosie ze Śmiłowa do Kaczor; mszar koło Weśrednika.

Powiat czarnkowski: wzgórza koło Goraja; torfowisko mszarne koło Hamrzyska; torfowisko koło Gębiezyna.

Powiat międzychodzki: torfowisko koło Gorzynia pod Międzychodem; torfowisko na północ od Jeziora Bielskiego; torfowisko koło Zielonej Chojny.

Powiat mogileński: torfowisko w Brzozowcu pod Trzemesznem.

Powiat obornicki: stromy brzeg Warty naprzeciw Kiszewa.

Powiat poznański: Wilczy Młyn.

Powiat wolsztyński: torfowisko nad jeziorem Brojec; torfowisko śródleśne koło Błońska; torfowisko nad Jeziorem Świętym.

Powiat żniński: zbocza stepowe nad Jeziorem Ostrowieckim; fragmenty stepowe nad Jeziorem Kierzkowskim Małym; zbocza nad Jeziorem Godawskim.

Powstanie przedsiębiorstwa «Polskie Drogi Wodne»

Dekretem z dnia 5 kwietnia rb. (Dz. U. R. P. nr 14, poz. 102) utworzone zostało przedsiębiorstwo państwowe «Polskie Drogi Wodne» z siedzibą w Warszawie.

Do jego zakresu działania należy m. i. «budowa i utrzymanie śródlądowych dróg wodnych i portów» oraz «budowa, utrzymanie i eksploatacja zbiorników wyrównawczych, budowa związanych z nimi zakładów o sile wodnej, wyzyskanie siły wodnej na zbiornikach i stopniach kanalizacyjnych śródlądowych dróg wodnych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu».

Utworzenie Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków

Przy Ministerstwie Kultury i Sztuki utworzona została Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków jako odrębna jednostka organizacyjną.

Do zakresu jej działania należy opieka nad zabytkami tak nieruchomymi jak i ruchomymi, muzeami, obiektami mającymi znaczenie naukowe, historyczno-pamiątkowe itp.

Dzieli się ona na pięć następujących wydziałów:

I. Wydział Muzeów, II. Wydział Konserwatorski, III. Państwowy Instytut Historii Sztuki, IV. Wydział Martyrologii i V. Wydział Rewindykacji.

POSTĘPY W ORGANIZACJI OCHRONY PRZYRODY

Prace nad organizacją ośrodków prowincjonalnych

Zmiany w podziale administracyjnym państwa i konieczność przeprowadzenia rychłej decentralizacji w systemie załatwiania spraw ochrony przyrody skłoniły prezydium Państwowej Rady Ochrony Przyrody do przedstawienia Ministerstwu Oświaty kilku projektów rozporządzeń i zarządzeń o charakterze organizacyjnym. Należy tu wymienić:

Projekt zarządzenia o powołaniu oddziałów Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Projekt noweli do rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 25 lutego 1937 r. o komitetach ochrony przyrody.

Projekt rozporządzenia o prawach i obowiązkach konserwatorów przyrody.

Projekt rozporządzenia o rejestrach tworów przyrody.

W myśl tych projektów, w miejsce dotychczasowych pięciu, ma powstać siedem oddziałów Państwowej Rady Ochrony Przyrody:, w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Warszawie i Wrocła-

wiu. Oddziały te mają być zawiązkiem komitetów ochrony przyrody, w których czynnik społeczny będzie szeroko reprezentowany. Komitety będą mianowały delegatów powiatowych ochrony przyrody i w ten sposób zapewnią sobie stały kontakt z terenem.

Do czuwania nad większymi lub bardziej cennymi rezerwatami będą mogli być również pozyskiwani stali lub czasowi opiekunowie tych rezerwatów.

Sprawne wykonywanie ustawy z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody wymaga również powołania wojewódzkich konserwatorów przyrody, czyli fachowych urzędników administracji ogólnej, upoważnionych do roztaczania prawnej opieki nad tworami przyrody zasługującymi na ochronę.

Do obowiązków konserwatora ma należeć między innymi inicjatywa w sprawie wszelkich zarządzeń wynikających z przepisów ustawy o ochronie przyrody i innych ustaw i rozporządzeń zawierających postanowienia ochronne. Ponadto konserwatorowie mają prowadzić wojewódzkie rejestry tworów przyrody i dostarczać danych do rejestru centralnego przy władzy naczelnej.

W pracy swej konserwatorowie będą ściśle współdziałali z odnośnymi komitetami ochrony przyrody.

Z działalności ośrodków prowincjonalnych Państwowej Rady Ochrony Przyrody

Z Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie

1. *Akcja w województwie śląsko-dąbrowskim.* — Pracę nad organizacją ochrony przyrody w województwie śląsko-dąbrowskim prowadzono nadal krzewiąc ideę ochrony przyrody w szkołach średnich, zakładach kształcenia nauczycieli i na Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim w Katowicach. Na terenie szkół powstało kilka kółek ochrony przyrody.

Kwestie związane z zagadnieniem ochrony zabytków i rezerwatów przyrodniczych ziem odzyskanych poruszał dr Franciszek Ludera zarówno na konferencjach metodycznych Ogniska Biologii w Katowicach jak też na konferencji w Opolu w dniu 5. IV. rb., w której wzięli udział nauczyciele biologii szkół średnich z Kędzierzyna, Kluczborka, Olesna i Strzelc, oraz na konferencji w dniu 12. IV. rb. w Nysie, zorganizowanej dla nauczycieli biologii z Głubczyc, Głuchołazów, Grodkowa, Kietrza, Nysy, Odmuchowa, Paczkowa i Prudnika.

Z Izby Rolniczej w Katowicach, referatu zielarstwa, uzyskano bezpłatnie dla szkół śląskich nasiona roślin leczniczych i zaprowadzono ich racjonalną hodowlę w ogrodach szkolnych, celem zapobieżenia niszczeniu tych roślin przez zbieranie ze stanu dzikiego.

2. *Nowe delegatury powiatowe.* — Delegatem Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie na powiat jędrzejowski województwa kielec-

kiego mianowany został nauczyciel Szkoły Powszechnej nr 3 w Jędrzejowie, Karol Osiński, a w powiecie pińczowskim tegoż województwa objął obowiązki delegata inż. Antoni Pirog, nadleśniczy Nadleśnictwa Państwowego w Pińczowie.

Z Komitetu Ochrony Przyrody w Lublinie

W ciągu maja i czerwca rb. Komitet starał się realizować uchwały powzięte na zebraniu odbytym w dniu 29 marca [1]).

W związku z tym w czasie urządzonego przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Lublinie 27 kwietnia rb. «Dnia Lasu», wygłosił prof. dr Józef Motyka odczyt o biocenozie leśnej, jej znaczeniu dla człowieka i konieczności ochrony. W tym samym dniu młodzież szkolna wysadziła na terenie miasta Lublina około 600 drzewek.

Komitet pozostaje też w ścisłym kontakcie z miejscowym Oddziałem Ligi Ochrony Przyrody, zorganizowanym 25 maja rb. (porównaj str. 60).

Prace nad zestawieniem pomników i zabytków przyrody Lubelszczyzny stopniowo posuwają się naprzód. Wspólnie z Regionalnym Urzędem Planowania Przestrzennego przystąpiono do opracowania mapy pomników i zabytków przyrody Lubelszczyzny, ilustrującej nie tylko ich rozmieszczenie, lecz również stan zachowania w porównaniu do czasów przedwojennych. Komitet dąży też do tego, aby kartotekę godnych ochrony obiektów uzupełniać odpowiednimi szkicami i zdjęciami fotograficznymi, które by były cennym materiałem ilustracyjnym dla różnego rodzaju publikacji dotyczących przyrody Lubelszczyzny.

Podczas wycieczek odbytych do różnych miejscowości w powiatach lubelskim i lubartowskim, zorientowano się w położeniu i charakterze kilku terenów, które by należało uchronić przed zniszczeniem przez utworzenie z nich rezerwatów. Na wycieczkach tych gromadzono również materiały faunistyczne i florystyczne oraz dokonano szeregu zdjęć fotograficznych.

Spomiędzy zwiedzonych terenów na szczególną uwagę zasługują stawy i lasy koło Samoklęsk w powiecie lubartowskim. Na stawach tych, częściowo zarośniętych gąszczem szuwarów oraz otoczonych olszynami i krzakami wierzb, stwierdzono gnieżdżenie się rzadkiej u nas dziwonii *(Erythrina erythrina)*, pięknego ptaka spokrewnionego z gilem. Nad stawy te zalatuje w ciągu całego niemal roku, zwłaszcza zaś jesienią, wiele interesujących ptaków. W ostatnich latach zastrzelono tu m. i.: nura czarnoszyjego *(Colymbus arcticus)*, czaplę purpurową *(Ardea purpurea)*, czaplę nadobną *(Egretta garzetta)* i ohara *(Tadorna tadorna)*. Żyje tutaj także żółw błotny *(Emys orbicularis)*. W parku w Samoklęskach, dzisiaj zupełnie za-

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1946, r. II, nr 3/4, str. 39.

niedbanym i częściowo zniszczonym (drzewa wycięto a ziemię zaorano), rośnie dość dużo starych i okazałych drzew, z których szczególnie piękne są świetnie rozwinięte wejmutki *(Pinus strobus)*. W najbliższej przyszłości planuje się ponowny wyjazd do Samoklęsk, w czasie którego ustali się granice projektowanego rezerwatu.

Na ochronę zasługuje również, położone na terenie powiatu lubartowkiego jezioro Firlej, interesujące pod względem przyrodniczym i piękne krajobrazowo, ponieważ część jego otoczona jest lasem. Ze względu na to, że leży ono w niewielkiej odległości od szosy (oddzielone jednak od niej pasem lasu), stanie się niewątpliwie w przyszłości po usprawnieniu komunikacji autobusowej uczęszczanym miejscem wycieczkowym i wypoczynkowym dla mieszkańców Lublina którego najbliższe okolice nie posiadają ani większej rzeki, ani jezior.

Przeprowadzono także poszukiwania, głównie florystyczne, w lasach nadleśnictwa Lublin koło Majdanu Wrotkowskiego i Zemborzyc. Jakkolwiek lasy te są bardzo zniszczone (szczególnie pierwszy), to jednak posiadają dla miasta ogromne znaczenie jako rezerwaty zieleni i są ciekawym terenem dla przyrodniczych wycieczek uniwersyteckich i szkolnych, zwłaszcza że w niektórych ich partiach zachowała się urozmaicona szata roślinna, szczególnie bogata w gatunki wiosenne.

Roślinność najbliższej okolicy Lublina jest prawie wszędzie wyjątkowo silnie zniszczona, tak że charakterystyczne gatunki wąwozów lessowych, jak np. wiśnia karłowata *(Prunus fruticosa)* lub zawilec leśny *(Anemone silvestris)*, zachowały się przeważnie tylko na miedzach wśród pól, a więc w miejscach, gdzie trwałe ich zabezpieczenie nie jest możliwe. Tym większe znaczenie ma fakt, że na terenie szkółek Plantacji Miejskich na Czechowie Górnym znajduje się piękny wąwóz o bardzo bujnej i urozmaiconej florze, wśród której zwracają uwagę dorodne krzaki wiśni karłowatej. Jakkolwiek do wąwozu tego przedostały się z pobliskich upraw niektóre gatunki egzotyczne, to jednak zasługuje on na ochronę tym bardziej, że leżąc tuż za miastem jest łatwo dostępnym a równocześnie ciekawym obiektem dla wycieczek botanicznych.

W nadchodzącym okresie letnim projektuje się zwiedzenie szeregu parków, obecnie przeważnie zaniedbanych i bezmyślnie niszczonych, które powinny być zachowane ze względów naukowych i estetycznych.

Z Komitetu Ochrony Przyrody w Warszawie

Prof. dr Roman Kobendza rozpoczął w maju rb. z ramienia Państwowej Rady Ochrony Przyrody systematyczny przegląd rezerwatów okolic Warszawy. Jako pierwsze sprawozdanie z objazdu nadesłał do naszej Redakcji notatkę dotyczącą rezerwatu «Zamczysko» zamieszczoną na str. 40.

Z Komitetu Ochrony Przyrody we Wrocławiu

Komitet Ochrony Przyrody we Wrocławiu zorganizował w maju rb. przy udziale zainteresowanych czynników pierwszy objazd rezerwatów[1]), a mianowicie rezerwatów położonych na terenie nadleśnictw państwowych: Duszniki-Zdrój i Karolewo w powiecie kłodzkim oraz Bielawa i Sobótka w powiecie dzierżoniowskim.

Rezultatem objazdu jest wystąpienie do Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Dolno-Śląskiego z wnioskiem o zatwierdzenie 7 rezerwatów istniejących z czasów niemieckich oraz o utworzenie 9 nowych.

Delegatem Komitetu na powiat kamieniogórski województwa dolno-śląskiego mianowany został dyrektor Państwowego Gimnazjum w Kamieniogórze, Jan Radomski.

ZJAZDY I KONFERENCJE

Nadzwyczajny Zjazd Polskiego Związku Zielarskiego

W dniach 31 maja i 1 czerwca rb. odbyły się w Krakowie: posiedzenie Rady Zielarskiej i Nadzwyczajny Zjazd Polskiego Związku Zielarskiego.

Obrady były poświęcone omówieniu ramowo ujętego projektu ustawy zielarskiej, który po długiej i ożywionej dyskusji został większością głosów przyjęty.

Projekt będzie przesłany zainteresowanym ministerstwom do wypowiedzenia się. W dwu artykułach ujmuje on zagadnienia dotyczące ochrony przyrody, ponadto w Państwowej Radzie Zielarskiej przewidziane jest miejsce dla delegata Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Kongres Turystyczny

W dniach 24—26 maja rb. odbył się w Krakowie pierwszy po wojnie Kongres Turystyczny. Otwarcia zjazdu dokonał minister komunikacji inż. Jan Rabanowski.

Bogaty program ujęty został w trzydziestu kilku referatach, tematem których były wszystkie zagadnienia wiążące się bezpośrednio lub pośrednio z turystyką doby obecnej.

Poza referatami specjalnymi nicią przewijającą się poprzez przemówienia bardzo licznych mówców było zagadnienie krajobrazu i jego piękna, przyrody i jej ochrony. Podkreślano przy każdej sposobności atrakcyjność, bodaj największą, dla turystyki tych właśnie elementów

---

[1]) Por. str. 41.

oraz omawiano wszechstronnie znaczenie przyrody w dziele wychowania «nowego człowieka».

Powzięto szereg uchwał wielkiej doniosłości, na czoło których wysuwają się: konieczność opracowania ustawy turystycznej, powołania do życia Państwowego Urzędu Turystycznego przy Ministerstwie Komunikacji oraz Państwowej Rady Turystycznej.

Poza wnioskami zgłoszonymi przez prof. W. Szafera w wyniku jego odczytu (por. str. 61) złożony został w imieniu Państwowej Rady Ochrony Przyrody wniosek następujący: «IV Polski Kongres Turystyczny popiera uchwałę powziętą na XIX Zjeździe P. R. O. P., która brzmi: Zjazd zwraca się do Pana Ministra Oświaty z prośbą o wydanie kuratoriom okręgów szkolnych wskazówek w tym kierunku, aby wycieczki szkolne odbywały się przede wszystkim w terenach niżu, wyżyn i niższych gór, natomiast w Tatry mogą być kierowane tylko wycieczki młodzieży starszej, tj. powyżej 16 lat».

Z posiedzenia Rady Naczelnej Polskiego Związku Łowieckiego

W dniu 24. III. rb. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Związku Łowieckiego. Z wygłoszonego na tym zebraniu sprawozdania przewodniczącego Komitetu Wykonawczego wynika, że w czasie niespełna pięciu miesięcy odrodzony Związek posiadający 11 czynnych sekcji zdołał skupić 13.103 członków, tj. o 1.343 więcej niż było ich w r. 1939.

Z wykonanych dotychczas przez Związek prac na uwagę zasługuje zebranie z terenu całej Polski danych o stanie zwierzyny, której pogłowie w porównaniu z r. 1939 zmniejszyło się o połowę a z powodu rozwielmożnionego kłusownictwa ulega ciągle jeszcze dalszej redukcji. — Najgorzej przedstawia się stan sarn, których ilość w niektórych województwach spadła do 10%, oraz danieli. We wschodnich województwach brak danieli zupełnie, na zachodzie utrzymało się 13—30% stanu z roku 1943. Łoś zniknął prawdopodobnie zupełnie z naszych ziem, być może, iż w Puszczy Białowieskiej znajduje się jeden lub dwa okazy. Nie ma też na obszarze dawnej Polski bobra, — dwa jego żeremia znaleziono w województwie mazurskim w nadleśnictwie Kudyby [1]). Natomiast zwiększył się stan wilków (200 do 300% stanu przedwojennego) oraz lisów (ponad 300%).

Pardwy na ziemiach naszych brak zupełnie, o dropiu nie ma danych poza tym, że parę okazów strzelanych z «pepeszek» pojawiło się na wystawach sklepów spożywczych w Poznaniu [2]). Ilość cietrzewi wynosi zaledwie 30% stanu przedwojennego, łabędź wystrzeliwany jest

---

[1]) Por. str. 54.

[2]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1945, r. I, nr 2/3, str. 71.

w sposób bezprzykładny. Kilka par orła zanotowano w Tatrach a gniazda rybołowa trafiają się jeszcze w lasach Podlasia.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej ustalono czasy ochronne dla zwierzyny w związku z nowelizacją prawa łowieckiego.

Z powziętych na posiedzeniu uchwał znaczenie dla ochrony przyrody mają następujące:

Wniosek M. Mniszek Tchorznickiego: «Polski Związek Łowiecki mając na uwadze konieczność wyszkolenia pewnej ilości zawodowych strażników łowieckich oraz fachowe dokształcenie niższych funkcjonariuszy administracji lasów państwowych, przeprowadzi szereg kursów w łowiectwie» [1]). Program tych kursów obejmuje m. i. temat «ochrona przyrody a łowiectwo».

Wnioski Rzeszowskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej:

Uchwalono: a) Wnieść memoriał do Ministerstwa Administracji Publicznej w sprawie wydania zarządzenia poprzez starostów i wojewodów do władz gminnych i gromadzkich, wzywającego do uświadamiania społeczeństwa na wsi o znaczeniu i wartości dla gospodarki narodowej dobrze zagospodarowanych obwodów łowieckich oraz o konieczności bezwzględnej walki z kłusownictwem i wnykarstwem.

b) Wnieść memoriał do Ministerstwa Oświaty, uzasadniający konieczność wezwania przez kuratoria okręgów szkolnych nauczycielstwa w szczególności na wsi do pouczania młodzieży szkolnej na lekcjach przyrody o wysokiej wartości, jaką przedstawia zwierzyna łowna dla gospodarki narodowej, oraz do wyrabiania zamiłowania do zwierzyny i wykazywania celowości jej ochrony.

Wniosek przewodniczącego Komitetu Wykonawczego, Z. Kowalskiego, dotyczący podziału całego państwa na obwody łowieckie, przewiduje wyłączenie z tych obwodów poza lasami państwowymi parków narodowych.

Z konferencji poświęconej krzewieniu nauk geologicznych w oparciu o muzea

W dniach od 30 maja do 1 czerwca rb. odbyła się w Kielcach konferencja przedstawicieli muzeów fizjograficznych Rzeczypospolitej w sprawie pogłębienia w Polsce wiedzy geologicznej w oparciu o muzea, zorganizowana przez Muzeum Ziemi w Warszawie w łączności z Instytutem Badań Regionalnych w Kielcach. Na konferencji tej wygłosił prof. Edmund Massalski z Kielc referat poświęcony ochronie przyrody. Konferencja przyjęła następujące tezy, uzasadnione w referacie.

---

[1]) Por. str. 63.

1. Tworzy się rezerwaty całościowe (podłoże, flora, fauna) z wyjątkiem szczególnych wypadków, gdy godny ochrony okaz jest zupełnie izolowany.

2. Winno się opracować sieć rezerwatów, które dadzą podstawę do zobrazowania budówy i charakteru poszczególnych regionów, krain.

3. Każda kraina winna mieć muzeum fizjograficzne, w którym powinny znajdować się odpowiedniki rezerwatów krainy w postaci ich opracowań kartograficznych, fotograficznych, modeli, diagramów, opisów itd.

4. Wiadomości o tworzonym rezerwacie nie powinny być rozpowszechniane a rezerwat nie może być udostępniony tak długo, dopóki nie będzie odpowiednio zabezpieczony przed zniszczeniem.

5. Muszą być wydane przepisy i normy turystyczne, zapewniające ochronę przyrody.

Z PARKÓW NARODOWYCH

Z Tatrzańskiego Parku Narodowego

N a k a z r o z b i ó r k i r o z p o c z ę t e j b u d o w y s c h r o n i s k a-r e s t a u r a c j i w D o l i n i e C h o c h o ł o w s k i e j. — W numemerze 1/2 naszego czasopisma z roku bieżącego podaliśmy notatkę o podjęciu interwencji ze strony Państwowej Rady Ochrony Przyrody i Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie nielegalnej budowy schroniska-restauracji w Dolinie Chochołowskiej u wylotu Doliny Starorobociańskiej pod tzw. «Iwanówką» na gruncie stanowiącym własność K a r o l i n y B ł a s z y ń s k i e j.

Na skutek tych starań Starostwo Powiatowe Nowotarskie zarządzeniem z dnia 18 maja 1946 r. Bd. I/24/45 nakazało rozbiórkę tego budynku mieszkalnego wraz ze stojącym obok budynkiem gospodarczym.

W s p r a w i e n a d m i a r u o w i e c w T a t r a c h. — W latach ostatnich pogłowie owiec wypasanych na terenie Tatr uległo niepomiernemu zwiększeniu, co grozi katastrofalnym wyniszczeniem kultur leśnych, założonych na wiatrołomach, oraz całkowitym zniszczeniem odnowienia naturalnego. Owca, mimo jej całej użyteczności gospodarczej, w lesie wyrządza niezaprzeczalne szkody, zwłaszcza jeżeli występuję w ilości nadmiernej.

Podczas gdy przed wojną na terenie Tatr wypasało się 7.000 do 10.000 sztuk owiec, ilość ta w czasie wojny znacznie wzrosła, a obecnie doszło do tego, że ludność wypędza w Tatry od 23.000 do 25.000 sztuk owiec.

Stan taki jest nie do utrzymania, jeśli chce się uniknąć wielkich szkód o charakterze ogólnogospodarczym. Musi się znaleźć rozwiązanie tego problemu i to w sposób szybki i radykalny.

Z Pienińskiego Parku Narodowego

W związku ze zmianą własności leśnej oraz przejściem lasów otaczających Pieniński Park Narodowy w obręb lasów państwowych i wynikającą stąd potrzebą rozpatrzenia całości spraw administracyjnych tego Parku Delegat Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody zwrócił się do Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Krakowskiego z wnioskiem o wznowienie czynności Komisji Parku Narodowego w Pieninach. Komisja ta przed wojną pracowała bardzo owocnie i przyczyniła się w znacznym stopniu do uregulowania ruchu turystycznego oraz do ustalenia sposobów gospodarki rezerwatowej. Przyniosła też wiele nauce leśnictwa oraz różnym gałęziom nauk przyrodniczych.

Kierownictwo Parku spoczywające w rękach inż. Z. H a r a s y m o w i c z a oraz zasłużonego obrońcy Pienin, inż. W. W a l c z e n k i, dokłada starań, aby w letnim sezonie turystycznym uchronić Park Pieniński przed grożącym mu zeszpeceniem. W szczególności zabiega w Starostwie Powiatowym w Nowym Targu o nie dopuszczenie do udzielania zezwoleń na ustawianie w przełomie pienińskim różnego rodzaju bufetów, budek i kramów oraz na używanie do przewozu turystów po Dunajcu olbrzymich, niezgrabnych łodzi zbitych z desek, zwanych krypami. Nieestetyczny ich kształt, niezgodny z tradycyjnym wyglądem łodzi flisaków pienińskich, stanowi bowiem rażący dysonans na tle Pienin. — Kierownictwo przy pomocy podległego mu personelu leśnego walczy też z kradzieżami leśnymi, które ostatnio nabrały charakteru dewastacyj i grożą wyniszczeniem lasów pienińskich.

Inż. W. W a l c z e n k o nadesłał Redakcji naszego czasopisma zamieszczone poniżej uwagi o losie zwierzyny pienińskiej podczas wojny.

Zwierzyna pienińska poniosła wielkie straty w czasie drugiej wojny światowej. Pod okupacją niemiecką w pierwszym okresie wojny Pieniny podlegały inspekcji leśnej w Starym Sączu. Początkowo ówczesny inspektor leśny udzielił zgody na dalsze prowadzenie gospodarki rezerwatowej na zasadach ustalonych przed wojną przez Komisję Parku Narodowego w Pieninach i wyjednał u wyższych władz okupacyjnych zakaz polowania na terenie byłego Parku. Wydał on polecenie zaangażowania dawnego preparatora w celu dalszego powiększania zbiorów zoologicznych Pienińskiego Muzeum Przyrodniczego, a podobno po parokrotnym zwiedzeniu przełomu Dunajca wszczął nawet kroki w sprawie ponownego przyłączenia do Parku Słowackiego Rezerwatu Przyrodniczego.

Niestety stan ten trwał niespełna rok. Nie wiadomo z jakich powodów Pieniny zostały włączone do inspekcji leśnej w Zakopanem, a następnie po paru tygodniach przyłączono je do inspekcji w Rabce. Inspektorem w Rabce był wówczas niejaki S z w e n d, zapalony myśliwy, ale słaby leśnik. Zaszły zmiany na stanowisku nadleśniczego,

a później w ogóle w całym życiu Parku Narodowego. Nowy nadleśniczy nie liczył się z zasadami ochrony przyrody, a co gorsze, był typem myśliwego-kłusownika. Całymi wieczorami chodził po górach w gronie osób tegoż samego pokroju i odstrzeliwał każdą napotkaną zwierzynę. Okupacyjne władze leśne żądały wówczas pewnego kontyngentu w skórach i mięsie, była więc dobra sposobność robienia na tym «interesu». Zdobywając zwierzynę przez odstrzał, trucie i łapanie w sidła nadleśniczy odsyłał najgorsze okazy do inspekcji jako należny kontyngent, lepsze zaś spieniężał z wolnej ręki. Do pomocy w tym procederze używał zawodowych kłusowników.

Na wydany przez Niemców zakaz polowania na terenie Pienin, nadleśniczy nie zwracał żadnej uwagi, przy czym nie liczył się ani z czasem ochronnym, ani z rodzajem obiektu strzelanego. Zwierzyna została z Pienin wypłoszona i uciekła na inne odległe tereny. Trwało to do wiosny 1944 r., tj. do czasu pojawienia się partyzantów w okolicach Pienin, co zmusiło nadleśniczego do ucieczki. W krótkim stosunkowo czasie powiększył się wtedy stan zwierzyny i to znacznie. Pojawiły się liczne jelenie i sarny, a nawet dziki; widocznie działania wojenne zapędziły je tutaj z Karpat.

A gdy okupant wycofał się nareszcie, odżyła nadzieja, że liczba zwierzyny powiększy się jeszcze bardziej. Niestety, nadzieja ta zawiodła, gdyż zaczęli wówczas wszędzie grasować kłusownicy, a w akcji tępienia zwierzyny sekundowały im oddziały wojskowe, przebywające na tutejszym terenie. Dopiero w wyniku kilkakrotnych starań u władz wyższych udało się spowodować wydanie zarządzeń zakazujących urządzania polowań przez wojsko i zapobiec w ten sposób wyniszczeniu zwierzyny do ostatka.

Biorąc pod uwagę dane przedwojenne, według których było w Pieninach sarn 40—50 sztuk, jeleni przechodnich około 20 sztuk, borsuków około 15 par, lisów około 20 par oraz dość dużo drobnej zwierzyny, pozostało z tego w tej chwili nie więcej niż 25—30%. Obecnie daje się zauważyć znowu przypływ zwierzyny do lasów pienińskich, przeważnie ze strony słowackiej.

Podkreślić należy, że ubytek nastąpił głównie w stanie zwierzyny łownej, natomiast prawie nie ucierpiały drobne ssaki oraz ptaki. Ostatnio stwierdzono na terenie Pienin istnienie dwóch gniazd orlika krzykliwego *(Aquila pomarina)*, stałego mieszkańca tych gór i trzy gniazda puchacza (stan przedwojenny). Mniej natomiast widzi się pomurnika, którego w czasie wojny spotkano tylko dwukrotnie; co prawda i przed wojną nie było go wiele. Istnieje przypuszczenie, że pomurnik ucierpiał głównie od silnych mrozów w latach 1940—42. Zmniejszył się też w Pieninach stan jarząbków, a w miejscach gdzie dawniej stale przebywały, nie ma ich obecnie wcale.

Prawdopodobnie w związku ze zmniejszeniem się stanu zwierzyny zmalała też ilość ptactwa drapieżnego. Można to zjawisko tłuma-

czyć przeniesieniem się tych ptaków w czasie działań wojennych w okolice spokojniejsze, do większych obszarów leśnych.

Z uwagi na jeszcze znaczniejsze zniszczenie zwierzyny w innych okolicach kraju palącym zadaniem szerokich mas społeczeństwa, zadaniem wszystkich miłośników przyrody ojczystej, a zwłaszcza nauczycielstwa, musi być wpajanie zasad poszanowania tworów przyrody. Do walki z niszczeniem przyrody musimy stanąć wszyscy!

Z Białowieskiego Parku Narodowego

Miejsca straceń w Białowieskim Parku Narodowym. — Na terenie Białowieskiego Parku Narodowego odszukano 15 miejsc masowej kaźni dokonanej przez Niemców na przypuszczalnie 200 obywatelach polskich. Kierownictwo Parku urządziło w miejscach tych zbiorowe mogiły, obecnie zaś wystąpiło do Gminnej Rady Narodowej z inicjatywą zorganizowania uroczystego poświęcenia grobów.

Ruch zwiedzających Puszczę Białowieską. — Pomimo trudności komunikacyjnych w okresie od 1 stycznia do 10 czerwca rb. Białowieski Park Narodowy zwiedziło 967 osób, w tym wycieczki szkolne wykazały liczbę 435 osób.

Należy przypuszczać, że w związku z uruchomieniem pociągu Hajnówka-Białowieża liczba zwiedzających wydatnie wzrośnie.

Z Wielkopolskiego Parku Narodowego pod Poznaniem

Prof. A. Wodziczko z Poznania nadesłał do Redakcji uwagi o dalszych postępach w realizacji tego Parku, ujęte w następujące punkty:

1. Wojewódzka Rada Kultury i Sztuki w Poznaniu, na wniosek Towarzystwa Miłośników m. Poznania, zwróciła się do Wojewódzkiej Rady Narodowej z prośbą o poczynienie starań dla przyspieszenia realizacji Wielkopolskiego Parku Narodowego.

2. Na prośbę Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Główny Urząd Pomiarów przy Prezydium Rady Ministrów zlecił Wydziałowi Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego dokonanie w drodze służbowej potrzebnych dla realizacji Parku pomiarów.

3. Konferencja w sprawie Wielkopolskiego Parku Narodowego, odbyta w dniach 15 i 16 kwietnia 1946 r. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu i na terenie Parku, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Leśnictwa, Instytutu Badawczego Leśnictwa, Oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Uniwersytetu Poznańskiego, Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego (Wydziału Odbudowy), Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego, Wojewódzkiego Urzędu Ziem-

skiego i Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Poznańskiego, uchwaliła m. i.:

a) Ustalić granice Parku zgodnie z projektem Wojewódzkiej Rady Narodowej z 5. VI. 1945, a mianowicie: od północy — linia kolejowa Stęszew—Wiry, od wschodu — rzeka Warta, od południowego wschodu — Kanał Mosiński (z wyłączeniem zabudowanego obszaru miasta Mosiny), od południowego zachodu droga Witobel—Łódź—Dymaczewo;

b) prosić Ministerstwo Leśnictwa o uznanie za ochronne wszystkich lasów położonych w wymienionych granicach;

c) powołać do życia tymczasowe Kuratorium Parku, złożone z delegatów zainteresowanych urzędów i instytucyj oraz jako jego organ Komitet wykonawczy w składzie: prezes — przewodniczący Oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Poznaniu; członkowie: dyrektor Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, dyrektor Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego, delegat Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, nadleśniczy Nadleśnictwa Ludwikowo;

d) poczynić starania celem przekazania administracji lasów państwowych enklaw i półenklaw leśnych, razem ok. 870 ha, celem ich zalesienia;

e) zabiegać o przekazanie pałacu G r e i s e r a nad Jeziorem Góreckim na cele pomieszczenia placówek badawczych przyrodniczych i leśnych, oraz muzealnych, związanych z charakterem i zadaniami Parku.

4. Minister Leśnictwa decyzją z dnia 11. V. 1946 r., wydaną na podstawie dekretu z 30 września 1936 roku o państwowym gospodarstwie leśnym, uznał lasy w wyżej wymienionych granicach o powierzchni około 3.596 ha za lasy ochronne ze względu na ich znaczenie przyrodniczo-naukowe i zarządził prowadzenie na terenie tych lasów gospodarstwa opartego na idei lasu trwałego.

5. Minister Leśnictwa pismem z dnia 18 maja 1946 r., zwróconym do Rektoratu Uniwersytetu Poznańskiego, wyraził zasadniczą zgodę na pomieszczenie w pałacu G r e i s e r a stacji naukowo-przyrodniczych i leśnych Uniwersytetu. Przewidziane jest pomieszczenie tam stacji ochrony ptaków, stacji limnologicznej, stacji rybackiej, stacji ekologicznej i agrometeorologicznej, dalej Muzeum Parku, Muzeum Leśno-Łowieckiego oraz oddziału Instytutu Badawczego Leśnictwa.

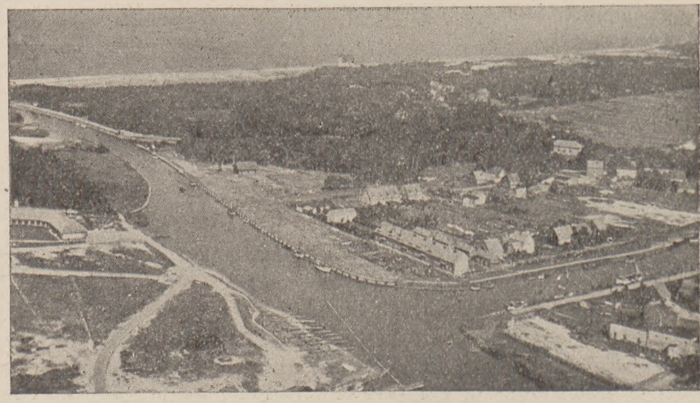
Ponieważ w międzyczasie w opróżnionym przez władze wojskowe budynku Zarząd Miejski urządził dom uzdrowiskowy dla dzieci, Minister Leśnictwa zwrócił się w tej sprawie do Wojewody Poznańskiego.

6. Na zebraniach seminarium biocenotyki i ochrony przyrody Uniwersytetu Poznańskiego w dniach 5 i 26 czerwca rb. ustalono szczegółowy program badań fizjograficznych i leśnych w oparciu o or-

ganizowane placówki naukowe na terenie Parku. Studium zagadnień letniskowych, komunikacyjnych i turystycznych oraz plan zagospodarowania przestrzeni nieleśnych Parku opracowuje Regionalny Urząd Planowania Przestrzennego.

Zabiegi o utworzenie Nadmorskiego Parku Narodowego na Pomorzu Zachodnim [1]

W dalszym toku starań o utworzenie w myśl uchwały XIX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody Nadmorskiego Parku Narodowego odbyła się w dniach od 17 do 23 czerwca rb. wycieczka na Pomorze Zachodnie, celem dokonania wyboru miejsca pod ten Park, w któ-



Łeba nad Bałtykiem

rej oprócz przedstawicieli Rady wzięli udział reprezentanci zainteresowanych władz i urzędów oraz czynniki miejscowe. — Jako teren najlepiej odpowiadający celom Parku uznano część wybrzeża między Łebą a Rowem z jeziorami Łeba i Gardno, odgraniczony od południa krawędzią wysoczyzny dyluwialnej. Uzupełnieniem tego Parku mogłoby być lesiste pasmo wzgórz morenowych między Międzyzdrojem a Nową Wsią na Wyspie Wołyń, pokryte zbliżonym do pierwotnego lasem dębowo-bukowym z sosną i przedstawiające piękny urwiskowy typ wybrzeża, jakiego nie ma nad Łebą.

Obszerniejsze sprawozdanie ze wspomnianej wyżej wycieczki oraz z wyników odbytych na miejscu konferencji zamieścimy w następnym numerze naszego czasopisma.

---

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1946, r. II, nr 1/2, str. 41.

Z NASZYCH REZERWATÓW

Rezerwaty leśno-stepowe nad Nidą w powiecie pińczowskim

W połowie maja rb. przeprowadzono pierwszą powojenną wizytację państwowych rezerwatów w Chotlu Czerwonym, Skotnikach Górnych, Winiarach Zagojskich, Grabowcu i Skowronnem oraz projektowanego rezerwatu wodnego w Owczarach i skalno-stepowego w Skorocicach[1]). W objeździe wzięli udział obok podpisanego, dr B. Szafran, dr T. Sulma i mgr K. Kostrakiewicz.

Rezerwaty w Chotlu Czerwonym

Obydwa rezerwaty zarówno «Przęślin» jak i «Wschodnie Góry» przetrwały okres rządów okupanta dobrze, w dużej mierze dzięki opiece ich wieloletniego dozorcy, Wojciecha Mazura. Pod koniec swego pobytu Niemcy wykonali u podstawy pierścienia gipsowego rów strzelecki o długości około 70 m, który zostanie zasypany. W części północnej tego pierścienia rozpoczęli eksploatację gipsu, trwało to jednak zaledwie parę godzin, tak że wyrządzona szkoda jest niewielka. Na teren rezerwatu wkraczają powoli krzewy *(Crataegus, Rosa, Rubus* i *Juniperus)* zajmując na razie miejsca o zranionej glebie u podstawy wspomnianego pierścienia gipsowego, na okrajki zaś wchodzi tarnina *(Prunus spinosa).*

Rezerwat «Wschodnie Góry» był deptany i spasany przez bydło z sąsiadujących z nim gospodarstw. Najbardziej zagrożona część rezerwatu ma być jeszcze w tym roku ogrodzona.

Rezerwat w Winiarach Zagojskich

W czasie wojny poczyniono szkody w części wschodniej rezerwatu przez pobieranie ziemi na pobliskie lotnisko oraz wykonanie na szczycie dziesięciu stanowisk artyleryjskich. Ogólny stan rezerwatu jest dobry. Dozorcą jest Michał Sieradzki zamieszkały w pobliżu.

Rezerwat w Skotnikach Górnych

Rezerwat ten przetrwał okres wojny znacznie gorzej od innych i wymaga troskliwej opieki. Wydano zarządzenie ogrodzenia rezerwatu od strony zabudowań Michała Maja, cofnięto aż do odwołania pozwolenie wypasu szczytowej łąki oraz nakazano zwężenie użytkowanego przez dozorcę ochronnego pasa ziemi od strony północno-wschodniej do szerokości 6 metrów. Na wiosnę 1946 roku spaliła się sucha roślinność na obszarze prawie całego rezerwatu. Dozorcą jest Józef Gajski zamieszkały w Skotnikach Górnych.

---

[1]) Por. «Kwartalny Biuletyn Informacyjny o Ochronie Przyrody» 1939, IX/1, str. 8.

R e z e r w a t l e ś n o-s t e p o w y «G r a b o w i e c» w B o g u c i c a c h

Na terenie tego rezerwatu porosłego odroślowym lasem dębowo-grabowym znajdują się obok wielu innych interesujących roślin bogate stanowiska wisienki stepowej *(Prunus fruticosa)* i dyptamu *(Dictamnus albus)*. Ze względu na wymagania tych roślin, które nie znoszą ocienienia, będzie przeprowadzone czyszczenie z krzewów i prześwietlenie drzewostanu oraz stałe utrzymywanie w stanie bezleśnym istniejących jeszcze polan. Wysadzone na tych polanach sosny i jesiony będą usunięte. Opiekę nad rezerwatem, którego stan ogólny jest bardzo dobry, sprawuje Nadleśnictwo Lasów Państwowych w Pińczowie.

R e z e r w a t s t e p o w y w S k o w r o n n e m

Spośród wszystkich rezerwatów ten ucierpiał najwięcej w czasie wojny na skutek gospodarki prowadzonej przez Zarząd więzienia w Pińczowie. Części niżej położone i mniej strome zostały zaorane, wyższe zaś użytkowano jako łąkę kośną przy stosowaniu nawozów sztucznych (saletry) i podsiewania koniczyną białą. W dolnej części rezerwatu zostały wykopane głębokie i szerokie rowy przeciwczołgowe a wyżej utworzono niewielki kamieniołom. Rezerwat nie posiada dzisiaj wartości naukowej i należy go zamienić na inny teren.

P r o j e k t o w a n y r e z e r w a t w o d n y w O w c z a r a c h

Cenny ten obszar jest w bardzo złym stanie i wymaga szybkich i radykalnych posunięć, jeśli się nie ma dopuścić do całkowitego zaniku stanowisk niezmiernie rzadkich roślin słonoroślowych. Jest on własnością sześciu właścicieli, których bydło brodząc po słonoroślowej łące wdeptuje głęboko pod powierzchnię wody całe kępy roślin. Teren ten należałoby jak najrychlej wykupić lub wymienić za inny albo też corocznie płacić odszkodowanie w tej lub innej formie za prawo wypasu. Poza tym rezerwat powinien być ogrodzony i oddany pod opiekę stałego dozorcy.

P r o j e k t o w a n y r e z e r w a t s k a l n o-s t e p o w y w S k o r o c i c a c h

Do wsi Skorocice przylega od strony północnej piękny wąwóz gipsowy z licznymi grotami, zapadliskami i nawisami skalnymi, będący w sumie dobrym przykładem krajobrazu krasowego. Po dnie wąwozu przepływa w kierunku wsi Skorocice spory potok zanikający miejscami w grotach. Zbocza wąwozu okrywa roślinność stepowa, typowa dla innych rezerwatów położonych nad Nidą. Po parcelacji majątku Skorocice wąwóz o obszarze około 14 ha wydzielono na planach Urzędu Ziemskiego jako nieużytek z przeznaczeniem na łąkę wypasową dla projektowanej tu szkoły rolniczej. Na cel ten musi znaleźć się inny teren, z wąwozu zaś należy utworzyć rezerwat przyrodniczy, który

będzie miał znaczenie nie tylko naukowe lecz także jako teren wycieczkowy i wypoczynkowy dla okolicznych wsi i miasteczek. Skorocice są «Ojcowem» dla Buska, Pińczowa i Wiślicy. — Państwowa Rada Ochrony Przyrody wystąpiła już do Ministerstwa Oświaty z wnioskiem o przejęcie tego obszaru na własność Ministerstwa i utworzenie zeń rezerwatu skalno-stepowego na wzór już istniejących rezerwatów w Chotlu Czerwonym, w Winiarach i Skotnikach Górnych.

Poza sprawdzeniem stanu rezerwatów i zawarciem nowych umów z dozorcami, zostały zamówione w Urzędzie Ziemskim w Pińczowie nowe plany rezerwatów w podziałce 1:2.000. Równocześnie mają być poprawione względnie na nowo wkopane słupy graniczne. Państwowa Rada Ochrony Przyrody rozesłała już do wszystkich rezerwatów nowe tablice informacyjno-ostrzegawcze.

Bezpośrednią opiekę nad rezerwatami sprawuje delegat Krakowskiego Komitetu Ochrony Przyrody inż. Antoni Pirog, nadleśniczy państwowy w Pińczowie.

Andrzej Środoń

Rezerwat Kadzielnia w Kielcach

Zabiegi Państwowej Rady Ochrony Przyrody o ochronę cennych pod względem przyrodniczym obiektów uwieńczone zostały nowym sukcesem.

Zakłady Przemysłowe «Kadzielnia» w Kielcach rozpoczęły eksploatację kamienia z części skały wapiennej, w pełni zasługującej na ochronę z uwagi na dobrze zachowane zjawisko krasu dyluwialnego, bardzo interesującą faunę arktyczno-stepową i liczne wykopaliska oraz skamieniałości znajdujące się w namuliskach lessowych.

Na skutek interwencji Państwowej Rady Ochrony Przyrody Urząd Wojewódzki Kielecki uznał grupę skalną «Kadzielnia» w Kielcach za zabytek na podstawie art. 1, 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami.

Pomimo wydanego zarządzenia eksploatacja kamienia z wymienionego miejsca była prowadzona nadal, co skłoniło konserwatora wojewódzkiego w Kielcach do zarządzenia komisyjnych oględzin rezerwatu przy współudziale przedstawiciela Państwowej Rady Ochrony Przyrody, eksperta naukowego, dyrektora i technika kamieniołomu Kadzielni. W wyniku oględzin wszelkie roboty zostały wstrzymane i świdry wiercące w skale otwory dla nowych ładunków wybuchowych zostały usunięte.

Rezerwat brzozy ojcowskiej w Hamerni

W maju rb. dokonano wizytacji rezerwatu brzozy ojcowskiej w Hamerni koło Ojcowa w powiecie olkuskim. Stwierdzono, że pod-

czas wojny z terenu rezerwatu wycięto dwie brzozy; pozostałe, w liczbie kilkunastu, rozwijają się na ogół dobrze. Brak jest jednak podrostu, owocuje zaś zaledwie kilka okazów.

Na przeciwległym gliniastym zboczu nie znaleziono ani jednego okazu brzozy ojcowskiej. Część wzgórza nad glinianką została zaorana na jesieni 1945 r., przy czym ścięto pięć rosnących tam brzóz.

Teren rezerwatu jest ogrodzony, ponadto od strony drogi umieszczona jest tablica informacyjno-ostrzegawcza.

Rezerwat stepowy w Jaksicach koło Miechowa

Z kół miłośników przyrody Redakcja otrzymała wiadomość, że utworzony w r. 1922 rezerwat stepowy w Jaksicach koło Miechowa znajduje się w opłakanym stanie. Ogrodzenie zostało w czasie wojny rozebrane przez ludność miejscową, a roślinność stepowa z omanem wąskolistnym *(Inula ensifolia)*, chabrem pannońskim *(Cirsium pannonicum)*, lnem żółtym *(Linum flavum)*, astrem gawędką *(Aster amellus)* i innymi cennymi gatunkami została zagłuszona przez sosenki, brzózki, leszczynę itp.

Resztki roślinności stepowej da się jeszcze może ocalić przez oczyszczenie rezerwatu, gdyby jednak prześwietlenie nie pomogło, zajdzie zapewne potrzeba utworzenia innego rezerwatu stepowego, w pobliżu bowiem znajdują się jeszcze odpowiednie do tego tereny.

Rezerwat flory plioceńskiej w Grywałdzie koło Krościenka nad Dunajcem

Urząd Wojewódzki Krakowski na prośbę Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody uznał na podstawie art. 1, 2, 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 6. III. 1928 (Dz. U. R. P. nr 29, poz. 265) o opiece nad zabytkami teren kopalni w Grywałdzie za zabytek. W ten sposób został zabezpieczony cenny i jedyny w Polsce materiał naukowy do badań nad historią roślinności pochodzącej z epoki trzeciorzędowej.

Rezerwat różanecznika żółtego *(Azalea pontica)* w Rudzie Łańcuckiej

Jedynym miejscem występowania w obecnych granicach Polski różanecznika żółtego *(Azalea pontica)* jest przysiółek Kołaczna wsi Wola Zarczycka w gminie Ruda Łańcucka w powiecie łańcuckim. Różanecznik rośnie tu na wydmie piaszczystej u wylotu lasu zajmując obszar 35 m długości i 5 m szerokości. Las ze stanowiskiem różanecznika jest własnością prywatną. Leśnictwo państwowe Sarzyna, w rejonie którego znajduje się «azalia», otoczyło ją opieką i nawiązało kontakt z właścicielami lasu celem ewentualnego wykupna tego terenu i utworzenia zeń rezerwatu przyrody.

Rezerwat orzecha wodnego *(Trapa natans)* w Brzozie Stadnickiej

Orzech wodny *(Trapa natans)*, rosnący i owocujący na stawie we wsi Brzoza Stadnicka powiatu łańcuckiego, był dotychczas tylko nieznacznie niszczony przez rybaków. Obecnie, wobec zamierzonego spuszczenia stawu, groziła mu całkowita zagłada. Aby ocalić to jedno z nielicznych większych stanowisk orzecha wodnego Delegat Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody wystąpił do władz administracji ogólnej z wnioskiem o wydanie zarządzenia ochronnego.

Rezerwat cisowy w Wierzchlesie w powiecie świeckim

Rezerwat ten zwiedziła niedawno dr Karolina Mianowska, urzędnik Departamentu Wodno-Melioracyjnego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, i stwierdziła, że to najpiękniejsze w całej Europie skupienie cisów liczące około 5.330 sztuk, w tym 1.000 starych okazów drzewiastych, przetrwało wojnę w stanie nienaruszonym. Kilka drzew uległo naturalnemu zniszczeniu. Pienne okazy są przeważnie zdrowe. W podszyciu lasu brak nalotu cisowego.

Projektowany rezerwat «Wrzosowisko Bielawskie»

Torfowisko Bielawskie Błoto, położone w powiecie morskim na południe od Ostrowa między Miruszynem na wschodzie a Sławoszynem na zachodzie, zostało bardzo zniszczone wskutek eksploatacji torfu przez ludność miejscową. Użytkowane było wprawdzie na małą skalę, płytko, ale w licznych miejscach, w wyniku czego powstało mnóstwo niewielkich wykopów. Partia wrzosowiskowa torfowiska jest również częściowo zniszczona, gdyż ludność z braku opału w wielu miejscach zdziera darń z wrzosem i z cienką warstwą torfu, której po wysuszeniu używa do palenia. Sytuacja gospodarcza ludności wybrzeża jest tego rodzaju, że w obecnej chwili nie może być mowy o powstrzymaniu eksploatacji, przeciwnie wzrośnie ona prawdopodobnie jeszcze bardziej wskutek zorganizowania spółki torfowej Związku Samopomocy Chłopskiej.

W związku z pracami pomiarowymi, przeprowadzanymi w obecnym sezonie przez Wojewódzki Urząd Ziemski, można będzie wybrać najmniej zniszczoną część «Wrzosowiska Bielawskiego» i przeznaczyć ją na rezerwat ścisły, który następnie trzeba będzie otoczyć pierścieniem lasu celem oddzielenia go od łąk, jakie powstaną na wytorfionych powierzchniach.

Do zaprojektowania na omawianym terenie rezerwatu została zaproszona przez Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody dr Karolina Mianowska.

Rezerwat «Zamczysko» w Puszczy Kampinoskiej [1]

Wojna odbiła się katastrofalnie na lasach Polski w ogóle, a szczególnie na lasach okolic Warszawy. Niektóre obszary leśne, zwłaszcza w okresie walk 1944/45 roku, zniknęły doszczętnie. Nie oszczędziła wojna rezerwatów leśnych, jedne zostały wycięte lub zniszczone, inne całkiem zniekształcone, zmienione przez usunięcie z nich pewnych gatunków drzew.

W Puszczy Kampinoskiej na południowym pasie wydm, oddzielonym od urodzajnej równiny błońskiej trudno dostępnym bagnem, leży grodzisko przedhistoryczne, stary słowiański punkt obronny. Grodzisko znajduję się na cyplu wydmowym, wysuniętym w głąb bagna, z dala od szlaków komunikacyjnych, w miejscu trudno dostępnym. Naturalna wydma została podsypana wzwyż około 2 m, otoczona wałem obronnym i dwiema fosami, które odcinają całość od resztek wału wydmowego. Całość ma kształt koła. Grodzisko nosi nazwę «Zamczyska», otoczone jest legendami o zakopanych skarbach, zamku królowej Bony, duchach itp.

Zamczysko wraz z porastającym je około 70-letnim lasem uznane zostało za rezerwat w 1936 roku.

Po kataklizmie wojennym w czerwcu rb. miałem możność odwiedzenia znanego mi z dawna rezerwatu. W okresie gospodarki hitlerowskiej puszcza w sąsiedztwie grodziska została wycięta niemal doszczętnie. Teren wydmowy obsadzono sosną, która dziś tworzy młody zagajnik. Rezerwat «Zamczysko» przetrwał szczęśliwie burzę wojenną [2]. Wycięto zaledwie parę drzew, jedno wywróciła burza, lecz te szkody nie odbiły się na charakterze lasu pokrywającego zwarcie grodzisko wraz z wałem i fosami. Z dala widoczna jest oaza wyniosłych sosen i dębów wśród jasnej zieleni młodych zagajników.

W cieniu panujących sosen i dębów kryje się druga warstwa drzew złożona z graba (*Carpinus betulus* L.), lipy (*Tilia cordata* Mill.). Bujne podszycie stanowią: leszczyna (*Corylus avellana* L.), trzmielina (*Evonymus europaea* L.), jarzębina (*Sorbus aucuparia* L.), klon (*Acer platanoides* L.), dereń (*Cornus sanguinea* L.), dąb (*Quercus robur* L.) i grab (*Carpinus betulus* L.).

Runo «Zamczyska» jest typowe dla lasu sosnowo-dębowo-grabowego, lecz specjalnie bujne dzięki zachowanej szacie leśnej i dobrym warunkom wilgotnościowym. W runie widzimy: *Ajuga reptans* L., *Hedera helix* L., *Carex digitata* L., *C. brizoides* L., *Corydalis solida* Sw., *Festuca gigantea* Vill., *Galeobdolon luteum* Huds., *Hepatica triloba* Gilib., *Majanthemum bifolium* (L.) DC., *Oxalis acetosella* L., *Stellaria holostea* L., *Viola Riviniana* Rchb. i inne.

---

[1]) Por. str. 25.

[2]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1946, r. II, nr 3/4, str. 47.

Rezerwat jest maleńki, obejmuje tylko powierzchnię grodziska, tj. około 4 ha. Należałoby dążyć do powiększenia obszaru tego rezerwatu, gdyż tak drobna wyspa leśna nie może utrzymać się w swym typie, poza tym narażona jest bardzo na działanie silnych wiatrów. Trzeba objąć ochroną sąsiedni wał wydmowy i stworzyć jednostkę o powierzchni co najmniej 10 do 15 ha.

R. Kobendza

Rezerwaty dolno-śląskie

Sprawozdanie z pierwszej wycieczki zorganizowanej przez Oddział Państwowej Rady Ochrony Przyrody we Wrocławiu w celu zbadania stanu rezerwatów przyrodniczych na Dolnym Śląsku.

Do roku 1943 włącznie znajdowały się na terenie Dolnego Śląska 44 rezerwaty przyrodnicze (leśne, łąkowe, torfowiskowe, wrzosowiskowe, wodne, skalne i krajobrazowe), wydzielone na podstawie specjalnych rozporządzeń władz niemieckich. — Przystępując do pracy mającej na celu stwierdzenie, jaki jest stan tych rezerwatów po wojnie, sporządzono na podstawie literatury niemieckiej ich listę, a następnie zorganizowano p i e r w s z ą wycieczkę terenową, która trwała cztery dni i obejmowała trasę: Wrocław—Łukaszowice, Niemcza—Ząbkowice—Kłodzko—Duszniki-Zdrój—Karolewo—Srebrna Góra—Bielawa—Dzierżoniów—Sobótka—Wrocław, liczącą około 500 km.

W wycieczce wzięli udział: prof. dr J u l i a n C z y ż e w s k i, delegat Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika; mgr M a r i a G ł a z e k-D o b o r z y ń s k a, wiceprezes Oddziału Ligi Ochrony Przyrody we Wrocławiu; mgr E u g e n i a K u k l i ń s k a, delegat Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki, referent zabytków i rezerwatów przyrodniczych; inż. A d a m K o n a r s k i, delegat Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu; M i e c z y s ł a w J a s n o w s k i, delegat Akademickiego Koła Przyrodników Uniwersytetu we Wrocławiu; podpisany jako delegat Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Ponieważ wszystkie zbadane w czasie wycieczki rezerwaty znajdują się na terenach podległych Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu, przeto podano niżej ich wykaz według nadleśnictw, w kolejności przeprowadzonych badań.

N a d l e ś n i c t w o D u s z n i k i-Z d r ó j, powiat kłodzki (Kłodzko).

W nadleśnictwie tym znajduje się tylko jeden rezerwat (por. mapę na str. 43, rez. 1). Jest to torfowisko wysokie, położone w odległości około 1,5 km na północny wschód od wsi Grunwald, w między-

rzeczu Górnej Bystrzycy i Górnej Orlicy, na wysokości 750 m n. p. m., a obejmujące obszar około 157 ha. — Na torfowisku, pokrytym zwartym runem turzycy skąpokwiatowej *(Carex pauciflora)*, rosną kępami albo w pojedynczych okazach rzadkie gatunki sosny błotnej *(Pinus uncinata)*, dochodzącej do wysokości 6 m, w towarzystwie brzozy omszonej *(Betula pubescens)* i sztucznie sadzonego świerka *(Picea excelsa)*.

Najbardziej cenną osobliwością jest występowanie na tym torfowisku w trzech miejscach kilku krzewów brzozy karłowatej *(Betula nana)*, reliktu z epoki lodowcowej. Na wierzchowinie torfowiska znajduje się kilka otwartych jeziorek zarastających mchami torfowcami *(Sphagnum)*, tworzącymi niegruby, elastyczny kożuch, na powierzchni którego osadzają się luźne kępy turzycy dzióbkowatej *(Carex rostrata)* i turzycy bagiennej *(Carex limosa)*. Na brzegach torfowiska rośnie 60 do 80-letni drzewostan świerkowy z bujnym podszyciem borówek *(Vaccinium myrtillus, V. vitis idaea, V. uliginosum)* z domieszką brzozy omszonej *(Betula pubescens)*, stanowiący naturalny pas ochronny dla właściwego rezerwatu torfowiskowego.

Istniejący rezerwat należałoby uznać za rezerwat ścisły, wyeliminować z jego obszaru wszelką gospodarkę ludzką i zaprzestać sadzenia sosny zwyczajnej *(Pinus silvestris)* oraz świerka pospolitego *(Picea excelsa)*.

N a d l e ś n i c t w o K a r o l e w o, powiat kłodzki.

Na terenie nadleśnictwa Karolewo znajdują się 2 rezerwaty skalne, 2 torfowiskowe i 2 leśne.

Rezerwaty skalne:

1. W i e l k a i M a ł a H e j s z o w i n a (por. mapę, rez. 2). — W odległości 1 km na północ od wsi Karolewo (Karlsberg) wznosi się na wysokość 920 m n. p. m. wyspowo odcięta góra stołowa z dwoma wierchami, z których zachodni o mniejszej wierzchowinie jest nieco niższy, osiąga bowiem wysokość 896 m n. p. m. Jest to Wielka i Mała Hejszowina (Grosser u. Kleiner Heuscheuer). Stoki góry są porośnięte silniej lub słabiej zwartym drzewostanem świerkowym *(Picea excelsa)* z małą domieszką brzozy omszonej *(Betula pubescens)* i pojedynczymi okazami sosny zwyczajnej *(Pinus silvestris)*. Podszycia leśnego brak niemal zupełnie, a runo leśne zbudowane jest z gęstego kobierca turzycy drżączkowatej *(Carex brizoides)* i dużych skupień borówek *(Vaccinium)*. Szczyt góry przedstawia olbrzymią płytę skalną grubości kilkudziesięciu metrów, strzaskaną na szereg potężnych bloków pooddzielanych od siebie zawiłą siecią przepastnych szczelin, z których liczne są u dołu rozszerzone. Twarde piaskowce bryłowe tworzą miejscami ogromne zwały z nagromadzonych odłamów skalnych, wykazujących podłużne spękania. Wśród spiętrzonych bloków można obserwować ogromną

ilość różnorodnych form skalnych, niekiedy bardzo oryginalnych i fantastycznych. — W szczelinach i ciemnych grotach spotyka się tu i ówdzie błyszczące pięknym szmaragdowym blaskiem splątki rzadkiego mchu świecącego *(Schistostega osmundacea).*

Na północnym i północno-zachodnim skraju wierzchowiny rozciąga się obszerna płaszczyzna skalna, rozdzielona na dwa eksponowane tarasy. Za tarasami, nieco w głębi, stoi dawny hotel-schronisko oraz restauracja, obecnie dość silnie zniszczone i wymagające gruntow-



● *Rezerwaty utworzone* ○ *Rezerwaty projektowane*

Rezerwaty dolno-śląskie:

1. Torfowisko wysokie koło Grunwaldu pod Dusznikami-Zdrojem. — 2. Wielka i Mała Hejszowina koło Karolewa. — 3. Wilcze Jamy na Górze Zwierciadlanej. — 4. Wielkie torfowisko Batorowskie. — 5. Małe torfowisko Batorowskie. 6. i 7. Rezerwaty leśne bukowe w nadleśnictwie Karolewo. — 8. Góra Lipowa w nadleśnictwie Bielawa. — 9. Bukowa Kalenica. 10, 11, 12, 13. Rezerwaty lasów bukowych na południowy zachód od Bielawy. — 14. Góra Sobótka. 15. Łąki sinostrowickie. — 16. Sępia Góra.

nej naprawy. Na szczytowym punkcie wierzchowiny Wielkiej Hejszowiny, na olbrzymim odosobnionym bloku skalnym zbudowane było na długo przed wojną obserwatorium meteorologiczne, obecnie zupełnie zniszczone. Zachowało się jedynie kilka fragmentów uszkodzonych schodów drewnianych, wiodących na szczyt bloku skalnego do istniejących ongiś zabudowań stacji meteorologicznej.

Na skraju cypla wierzchowiny po stronie wschodnio-południowej, na przewieszonym nad przepaścią bloku skalnym stoi okrągła drewniana altana, z której wnętrza można obserwować przez szerokie okno daleki i piękny widok na całą dolinę położoną między górami stołowymi a pasmami wzgórz batorowskich oraz na serpentyny drogi wiodącej z Karolewa do Srebrnej Góry.

Wielka Hejszowina winna pozostać nadal rezerwatem dostępnym dla ruchu turystycznego z tym, że będzie w nim zaniechana gospodarka leśna. Małą Hejszowinę należałoby wydzielić jako rezerwat zamknięty dla ruchu turystycznego i przeznaczyć wyłącznie do celów badawczo-eksperymentalnych.

2. Wilcze Jamy (por. mapę, rez. 3). — Na południowy zachód od Karolewa, w odległości około 1 km w linii powietrznej, wznosi się na wysokość 885 m n. p. m. Góra Zwierciadlana (Spiegelberg) z wydłużonym grzbietem o kierunku równoleżnikowym. Od podnóża góry, która ma charakter wybitnie płytowy, wchodzi się najpierw lekko pochyłym stokiem pokrytym rzadkim drzewostanem świerkowym, następnie od początku stromizny schodami zbudowanymi z płyt twardego piaskowca na północno-zachodni cypel góry. Złomy skalne twardego piaskowca tworzą pod szczytem płaski występ skalny o powierzchni kilkuset metrów kwadratowych. Na tym upłazie zbudowano maleńkie schronisko z drewnianych bierwion, a obok małą drewnianą altanę. Schronisko jest obecnie w znacznym stopniu zniszczone, ale stosunkowo łatwe do odnowienia. Za schroniskiem wchodzi się koło altany przez drewnianą bramę zbudowaną z brzozowych konarów schodami kamiennymi kilkanaście metrów wzwyż na płaski szczyt góry. Szczyt ten o powierzchni około 19 ha, stanowiący północno-wchodni cypel całej wierzchowiny, nosi nazwę «Wilcze Jamy» (Wilde Löcher). Zbudowany jest podobnie jak Wielka i Mała Hejszowina z potężnej płyty skalnej, podzielonej głębokimi szczelinami, powstałymi z pęknięć prawdopodobnie natury tektonicznej. Nieregularne bloki i złomy tworzą tu zawiły labirynt głębokich wąwozów i fantastycznych grot. Ze względu na cyplowe położenie wpływ wiatrów jest tutaj doskonale widoczny w modulowaniu brył piaskowca w różne formy maczug, grzybów, baszt, wieżyc itp. Niespokojną rzeźbę wierzchowiny urozmaicają rosnące z rzadka, skarłowaciałe drzewka brzozy omszonej *(Betula pubescens)* i sosny zwyczajnej *(Pinus silvestris)* a tu i owdzie małe krzewy jarzębiny *(Sorbus aucuparia)*. Ze szczytu Wilczych Jam widać wspaniałą panoramę na Wielką i Małą Hejszowinę, całe pasmo gór stołowych i pasmo wzgórz batorowskich.

Cypel Góry Zwierciadlanej, zwany «Wilcze Jamy», należałoby wydzielić jako rezerwat dostępny dla ruchu turystycznego, a samą partię cyplową — od skalnego upłazu ze schroniskiem w górę — wyłączyć spod wpływu gospodarki leśnej.

Rezerwaty torfowiskowe:

1. Wielkie Torfowisko Batorowskie (por. mapę, rez. 4). — Torfowisko to położone jest na wschód od wsi Batorowo (Friedrichsberg) w odległości około 2,5 km w linii prostej, na wysokości 715 m n. p. m. Za czasów niemieckich było rezerwatem ścisłym. Powierzchnia jego wynosi około 50 ha wraz z leśnym pasem ochronnym. Całe torfowisko typu torfowiska wysokiego, odwodnione przeprowadzonymi rowami melioracyjnymi, porośnięte jest różnowiekowym lasem świerkowym z domieszką brzozy omszonej *(Betula pubescens)* i gęstym runem borówek *(Vaccinium myrtillus, V. uliginosum)* wraz z żórawiną błotną *(Oxycoccos quadripetala):* Wśród tego zwartego runa rosną tu i owdzie rzadko rozrzucone kępy bagna zwyczajnego *(Ledum palustre),* a miejscami nieco gęściej okazy drzewiastej kosówki *(Pinus montana).* Jedną z osobliwości torfowiska są rozproszone stanowiska niskich krzewinek wierzby borówkolistnej *(Salix myrtilloides),* bardzo rzadkiej na Dolnym Śląsku.

2. Małe Torfowisko Batorowskie (por. mapę, rez. 5). — Torfowisko to położone jest na wschód od Wielkiego Torfowiska Batorowskiego w odległości około 1 km w linii prostej. Jest to torfowisko wysokie, porośnięte na obwodzie drzewostanem świerkowym z gęstym podszyciem borówek *(Vaccinium myrtillus, V. vitis idaea, V. uliginosum),* natomiast środek torfowiska porasta młodnik świerkowy *(Picea excelsa)* i sosnowy *(Pinus silvestris)* wraz z nalotem brzozy omszonej *(Betula pubescens).*

Pod względem aspektu florystycznego torfowisko to niewiele odbiega od Wielkiego Torfowiska Batorowskiego, rzadziej tylko na nim występuje wierzba borówkolistna *(Salix myrtilloides),* natomiast częściej rosną tu i ówdzie niskie krzewy wierzby lapońskiej *(Salix Lapponum).* Zasługuje na utworzenie z niego rezerwatu ścisłego.

Rezerwaty leśne:

Na terenie nadleśnictwa Karolewo nie było przed wojną rezerwatów leśnych, toteż oba maleńkie rezerwaty będące przedmiotem niniejszego krótkiego opisu są projektowane (por. mapę, rez. 6 i 7). Obydwa leżą na wschód od Karolewa. Jeden, położony tuż przy szosie w odległości około 2 km, przedstawia resztkę niewątpliwie pierwotnego lasu bukowo-mieszanego, w którym prócz buka *(Fagus silvatica)* jako elementu budującego zespół leśny rosną w pojedynczych okazach: jawor *(Acer pseudoplatanus),* wiąz *(Ulmus campestris)* i modrzew *(Larix europaea).* Ta szczątkowa partia pięknego ongiś drzewostanu znajduje się w oddziale leśnym 155. — Drugi rezerwat, leżący na północ od pierwszego na stoku góry, w oddziale leśnym 176, przedstawia resztkę czystej buczyny, gdzie wśród pięknie wyrośniętych buków *(Fagus silvatica)* rośnie jeden okaz jesionu *(Fraxinus excelsior).*

Byłoby pożądane, przez odpowiednio stosowane zabiegi hodowlane, dążyć w obu rezerwatach do rekonstrukcji pierwotnego lasu bukowego.

N a d l e ś n i c t w o B i e l a w a, powiat dzierżoniowski (Dzierżoniów).

W nadleśnictwie Bielawa istniał za czasów niemieckich tylko jeden rezerwat o charakterze krajobrazowym (por. mapę, rez. 8), położony na pierwszej od strony miasta niezbyt wysokiej górce z pasma sześciu podobnych wzgórz biegnących w kierunku południowo-wschodnim. Górka ta o pokroju połogiej czapy, porośnięta w znacznej części pięknym lasem lipowym, nosiła nie wiadomo dlaczego nazwę «Herrleinberg» — Góra Karzełków. Wydaje mi się, że odpowiedniejszą dla niej byłaby nazwa «Góra Lipowa», która uzasadnia potrzebę utrzymania na niej rezerwatu z powodu występowania tutaj lasu lipowego, rzadko spotykanego zespołu leśnego na terenie Dolnego Śląska.

Byłoby bardzo pożądane, aby rezerwat na Górze Lipowej rozszerzyć i objąć nim pięć pozostałych górzystych wyniosłości aż po Orlą Górę (Adlerberg). Za rozszerzeniem istniejącego rezerwatu przemawiają między innymi względy gospodarczo-leśne. Mianowicie drobne kompleksy leśne w strefie wspomnianych wzgórz zostałyby w razie nie zachowania ich jako rezerwatu zluzowane przez krajobrazowo bezbarwne łyse górki. Natomiast połączenie ich w granicach rezerwatu powiększy rozmiar szaty leśnej w obszarze bardzo słabo zadrzewionym, urozmaici jego krajobraz i wpłynie dodatnio na zasób wilgoci w sąsiednich obszarach rolnych.

Projektowane rezerwaty leśne bukowe.

Projektowane rezerwaty resztek pierwotnych lasów bukowych znajdują się w odcinku Sowich Gór, położonym na południowy zachód od Bielawy (por. mapę, rez. 9). Najbardziej charakterystyczna i najmniej zniszczona partia drzewostanów bukowych występuje na dwóch sąsiadujących ze sobą szczytach, mianowicie na tzw. «Sonnenkoppe» i na znajdującym się na południowy wschód od niej «Sonnenstein». Obydwa szczyty wyniesione są około 960 m n. p. m., a oznaczono je łącznie polską nazwą «Bukowa Kalenica»[1]).

Las bukowy przedstawia się tutaj jako drzewostan około 120-letni o dość dużym zwarciu, przy czym jednakże buki *(Fagus silvatica)* są skarłowaciałe, z widocznymi śladami deformacyjnego działania siły wiatrów. Dno leśne jest pokryte płatami borówek *(Vaccinium myrtil-*

---

[1]) Nazwę polską «Bukowa Kalenica» łącznie dla obu szczytów, które z daleka wyglądają profilowo jak poziomy grzbiet dachu stodoły, zaprojektował nadleśniczy Nadleśnictwa Państwowego w Bielawie inż. J u l i a n N o w a k o w s k i.

lus) oraz miejscami gęstym runem turzycy drżączkowatej *(Carex brizoides).*

Pozostałe resztki lasów bukowych, projektowane jako małe rezerwaty (por. mapę, rez. 10, 11, 12 i 13), mają wprawdzie już dość znaczną domieszkę świerka *(Picea excelsa),* ale za to buki występują tutaj w pięknych okazach a przy odpowiednio prowadzonej gospodarce leśnej systemem przerębowym można z tych resztek bukowych stopniowo świerk usunąć. Te drobne partie zespołów bukowych mieszanych leżą na stokach gór na wschód, północny wschód i północ od Bukowej Kalenicy, w oddziałach leśnych 10, 13, 52 i 62.

N a d l e ś n i c t w o S o b ó t k a, powiat dzierżoniowski (Dzierżoniów).

W obrębie nadleśnictwa Sobótka istniały przed wojną dwa rezerwaty (por. mapę, rez. 14 i 15). Jeden, obejmujący górę Sobótkę sterczącą z płaskiej doliny na wysokość 720 m n. p. m., rezerwat o charakterze wybitnie krajobrazowym, drugi — obejmujący około 25 ha łąki wrzosowiskowej pod Sinostrowicami (Silsterwitz), wsią położoną na południe od Sobótki-miasta w odległości około 7 km. Góra Sobótka stanowi dużą osobliwość krajobrazową (z jej szczytu rozciąga się przepyszny widok obejmujący szeroki krąg horyzontu) oraz osobliwość geomorfologiczną, gdyż jest zbudowana z granitów, amfibolitów i gabra. — Natomiast łąki sinostrowickie są swego rodzaju osobliwością florystyczną. Cały obszar łąki, otoczony od wschodu, zachodu i południa lasami sosnowo-świerkowymi, ma charakter enklawy. Miejscami łąka porośnięta jest dość zwartym runem wrzosu zwyczajnego *(Calluna vulgaris),* tu i owdzie dość gęsto przenikniętego porostem, chrobotkiem leśnym *(Cladonia silvatica).* Na powierzchni owej łąki wrzosowiskowej rosną krzewiaste brzozy brodawkowate *(Betula verrucosa),* pojedynczo lub w kępach, oraz krzewiaste dęby szypułkowe *(Quercus pedunculata).*

Najbardziej charakterystyczną cechą łąki jest jej flora zielna. Z rzadszych gatunków rosną tutaj: pełnik europejski *(Trollius europaeus),* mieczyk dachówkowaty *(Gladiolus imbricatus),* miejscami masowo goździk pyszny *(Dianthus superbus),* koniczyna długokłosowa *(Trifolium rubens),* kosatka kielichowa *(Tofieldia calyculata),* dzwonecznik wonny *(Adenophora liliifolia),* goryczki *(Gentiana pneumonanthe, G. germanica)* oraz niskie krzewinki pięknie pachnącej róży francuskiej *(Rosa gallica)* i inne.

Cały obszar łąki, oznaczony w terenie leśnym nadleśnictwa Sobótka jako oddział 103, jest wydzielony jako rezerwat, na którym dokonuje się jednego pokosu siana.

Projektowany rezerwat skalny.

Na zachód od łąki sinostrowickiej wznosi się z początku połogo, a potem dość stromo na wysokość 570 m n. p. m. S ę p i a G ó r a (Geiers-

berg), oddzielona od południowego stoku Sobótki dość wąską doliną sinostrowicką (por. mapę, rez. 16). Sępia Góra jest zbudowana z serpentynów a pod szczytem porośnięta jest lasem sosnowo-dębowym z domieszką świerka *(Picea excelsa)* z gęstymi płatami borówek *(Vaccinium myrtillus)* w podszyciu. Sam szczyt Sępiej Góry ma charakter słonecznej halawy i zasługuje na ochronę. Z ciekawszych roślin występują tutaj duże zespoły kostrzewy sinej *(Festuca glauca)*, krzewinki dębika ośmiopłatkowego *(Dryas octopetala)*, goździk siny *(Dianthus caesius)*, bardzo rzadka paprotka, zanokcica ciemna *(Asplenium adianthum nigrum)* i inne.

Zestawienie liczbowe zbadanych rezerwatów:

	istniejące	projektowane
1. Nadleśnictwo Duszniki-Zdrój, powiat kłodzki	1	—
2. Nadleśnictwo Karolewo, powiat kłodzki	3	3
3. Nadleśnictwo Bielawa, powiat dzierżoniowski	1	5
4. Nadleśnictwo Sobótka, powiat dzierżoniowski	2	1
ogółem	7	9

Materiał obejmujący szczegółowe wyniki badań przeprowadzonych na terenie wyżej wymienionych rezerwatów jest obecnie w opracowaniu.

W lipcu rb. zorganizowaną będzie druga wycieczka w celu zbadania dalszych rezerwatów dolno-śląskich w okolicy Legnicy, Jeleniej Góry i Śnieżki.

Stefan Macko

OCHRONA ROŚLIN

Niszczenie sędziwych drzew i zabytkowych parków

Do Biura Państwowej Rady Ochrony Przyrody napływają dalsze wiadomości o wycinaniu zasługujących na ochronę drzew i parków.

1. W miejscowości Bistuszowa w powiecie tarnowskim, w obrębie ogrodu podworskiego obok innych starych drzew rośnie okazała wierzba o obwodzie wynoszącym ponad 8 m. Drzewo to ze względu na swój charakter zabytkowy było przez długie lata otaczane pieczołowitą ochroną. Ostatnio ręka wandala wypaliła wnętrze wierzby i zrąbała konary, w wyniku czego drzewo zagrożone jest oczywiście w swym bycie.

2. Zabytkowy park w miejscowości Bachórzec powiatu przemyskiego pomimo interwencji Państwowej Rady Ochrony Przyrody u właściwych władz ulega systematycznemu niszczeniu wraz z przylegającymi doń alejami — dębową i lipowo-kasztanową, posadzoną z inicjatywy Wincentego Pola.

Zachowanie tego parku, w obrębie którego występują kilkusetletnie lipy, graby, grupy starych dębów oraz liczne inne piękne drzewa i krzewy krajowe i egzotyczne, leży w interesie naszej kultury narodowej.

3. Na terenie gminy Osiek w powiecie bialskim, na skutek natychmiastowej interwencji delegata Komitetu Ochrony Przyrody i dalszych kroków podjętych przez Państwową Radę Ochrony Przyrody Krakowski Urząd Wojewódzki zarządził wstrzymanie ścięcia zabytkowych dębów rosnących w pobliżu miejscowego kościoła.

4. Donoszą nam o zagrożeniu pięknego zabytku, jakim jest park oo. Cystersów w Oliwie.

Ten cenny pod względem florystycznym obiekt powinien być otoczony natychmiastową opieką i zabezpieczony przed ludzkim wandalizmem.

Eksploatacja lasów państwowych w okręgu warszawskim

W lutym roku bieżącego Oddział Warszawski Państwowej Rady Ochrony Przyrody wystosował do Ministerstwa Leśnictwa memoriał w sprawie dodatkowego etatu rębnego na rok gospodarczy 1945/46.

Wobec ogromu zniszczenia w lasach Dyrekcji Warszawskiej pobranie tak wysokiego kontyngentu z tych terenów, zdaniem Oddziału, będzie równało się zniknięciu i tych drzewostanów, które dotychczas cudem ocalały.

Odpowiedź Ministerstwa Leśnictwa z dnia 22. V. rb. Znak: I/Pl—401/11 przytaczamy poniżej:

«W związku z memoriałem Państwowej Rady Ochrony Przyrody z dnia 23. II. 1946 r. w sprawie ochrony lasów komunikuję co następuje:

Wyznaczony dla Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Warszawskiego na rok gospodarczy 1945/46, tj. od 1. X. 1945 r. do 30. IX. 1946 r., etat rębny wynosi:

normalny . . . . . . 306.639 m^3
dodatkowy . . . . . 405.000 m^3.

Na poczet normalnego etatu rębnego Dyrekcja wyeksploatowała do dnia 1 kwietnia 1946 r. — 183.599 m^3. Na poczet dodatkowego etatu rębnego zostało wyeksploatowane do dnia 1 kwietnia 1946 r. — 110.198 m^3.

Wyznaczenie dodatkowego etatu rębnego było podyktowane koniecznością niezwłocznego przyjścia z pomocą w odbudowie wsi spalonych w pasie frontowym.

Odbudowa wsi stała się naczelnym zagadnieniem państwowym, w rozwiązaniu którego, siłą rzeczy, lasy w centralnych województwach musiały ponieść pewne ofiary mimo zniszczeń wojennych, jakimi bezsprzecznie zostały w wysokim stopniu dotknięte.

Trudności transportowe i brak robotników nie pozwoliły na dostawę budulca z Ziem Odzyskanych w zakresie wystarczającym na całkowite odciążenie lasów Polski centralnej.

Odnośnie lasu jodłowego w Mieni wyjaśniam, iż znajduje się on pod zarządem m. st. Warszawy i nie podlega bezpośredniej ochronie administracji lasów państwowych.

Uwzględniając wyniszczenie dużych powierzchni leśnych na terenie całego kraju, Ministerstwo Leśnictwa przeznacza bardzo poważne kredyty na zalesianie, aby w możliwie najkrótszym okresie czasu nadrobić zaniedbania wojenne. W walce z dewastacją lasu Ministerstwo spowodowało wydanie zarządzeń przez Ministerstwa: Obrony Narodowej, Administracji Publicznej, Sprawiedliwości, Głównego Komendanta Milicji Obywatelskiej itd., mających na celu współdziałanie z organami administracji lasów państwowych w zakresie ochrony lasów przed nielegalnym wyrębem tak ze strony ludności cywilnej jak i oddziałów wojskowych.

Akcja ta jednakże nie jest wystarczająca do zahamowania dewastacji lasów i musi być poparta uświadomieniem całego społeczeństwa o konieczności poszanowania lasu i jego znaczenia dla kraju.

Na tym odcinku Państwowa Rada Ochrony Przyrody może i powinna rozwinąć na szeroką skalę odpowiednią akcję propagandową przez odpowiednie odezwy, broszury, publikacje w prasie i pogadanki w radio.

Tego rodzaju współpraca z Ministerstwem Leśnictwa zapewni niewątpliwie maksimum korzyści interesom lasów i leśnictwa w Polsce».

Minister (—) *Tkaczow*

Memoriał Komitetu Ochrony Przyrody w Warszawie

W dniu 24 maja rb. Komitet Ochrony Przyrody w Warszawie wystosował do Wojewody Warszawskiego memoriał treści następującej:

«Okres wojenny odbił się na przyrodzie ojczystej w sposób iście barbarzyński. Ginęły starsze drzewostany w lasach, ginęły pojedyncze stare sosny, dęby lub jesiony w lasach mieszanych. Na różne potrzeby niszczono młodsze drzewostany, a nawet młodniki. Działania wojenne unicestwiały całe partie lasów doszczętnie. Nie ostały się nawet rezerwaty w okolicach Warszawy. Zniszczony został piękny rezerwat leśny w Wawrze o ciekawym drzewostanie mieszanym, złożonym z lipy, dwu gatunków dębu i sosny. Podobnie rezerwat w Lipkach pod Klembowem z jesionem, grabem, starymi sosnami i dębami został mocno przetrzebiony, tak że ostał się w nim grab i trochę dębów ze wspaniałym runem leśnym, jakiego nie spotykamy nigdzie indziej pod Warszawą. Dewastacji uległ las jodłowy w Mieni, należący do magistratu m. st. War-

szawy. Piękny rezerwat na Wydmach Sierakowskich nieomal w połowie został wycięty w czasie powstania.

Szkody wyrządzane przez armie walczące mają swoje usprawiedliwienie: wojna niesie zagładę wszystkiemu temu, co żyje, a więc i roślinności.

Obok zniszczeń związanych z wojną, masowych dewastacji dokonywała i dokonuje ludność. W poszczególnych wypadkach nie wiadomo właściwie, kto wyrządził większe szkody: wojsko i wojna czy ludność cywilna. W niektórych okolicach największe zniszczenia przypadły niewątpliwie na okres powojenny. Nieuzbrojona straż leśna nic nie może poradzić wobec decydującej przewagi siły.

Padały resztki ocalałych lasów, nie oszczędzano drzew alejowych i parków, zawierających wiele sędziwych drzew, nierzadko okazów cennych obcego pochodzenia. Wszystko to padało ofiarą zachłanności ludzkiej. Niszczenie przybrało rozmiary nieznane w historii i wręcz zastraszające. Odnosi się wrażenie, że kraj cały znienawidził drzewa, krzewy, nawet roślinność zielną.

Aczkolwiek w chwili obecnej nasilenie niszczycielskie w lasach nieco osłabło, to niszczenie zieleni trwa dalej. Nie wycina się dziś w tym stopniu co dawniej drzew rosnących, bo jest mnóstwo materiału drzewnego, powalonego przez ostatnie huragany. Zniszczenie osłon leśnych, przerzedzenie drzewostanów ułatwiło huraganom niszczycielską pracę w pozostałym lesie.

Zieleń jest jednak nadal niszczona przez całe prawie społeczeństwo miejskie i wiejskie. Przekupki ogołociły z gałęzi wszystkie drzewa iglaste. W Warszawie i w innych miastach spotykamy u przekupniów masy gałęzi świerkowych, jodłowych i modrzewiowych. Cały ten materiał jest czerpany z parków i pobliskich lasów. Nierzadko widzimy w Warszawie całe naręcza gałęzi wyżej wymienionych drzew, ponadto wierzchołki świerka z szyszkami, gałęzie żywotnika *(Thuja)*, świerka srebrzystego, nawet cisa. Są to «trofea» z naszych parków. W niektórych parkach drzewa iglaste zdążyły już zniknąć całkowicie. Wtedy łupem stają się gałęzie brzóz, nawet zwykłej sosny.

Nie oszczędza się nawet roślinności zielnej. Masowo niszczy się wszystkie rośliny, które mają powabniejsze kwiaty jak: sasanki, zawilce, przylaszczki, fiołki, kokorycz. Ulegają też tępieniu widłaki, których pod Warszawą już prawie znaleźć nie można. Paprocie z korzeniami sprzedawane są w Warszawie masowo.

Taki stan rzeczy na dłuższą metę doprowadzi do zniszczenia zieleni, do zubożenia flory. A jak będzie wyglądał polski krajobraz, o którym tyle się mówi w obecnych czasach? Roślinność jest nierozerwalną częścią krajobrazu.

W krótkim memoriale trudno przedstawić wszystkie sposoby tępienia roślinności. Jest to zresztą niepotrzebne. Sprawa jest dostatecznie znana wszystkim, którym droga jest przyroda i krajobraz rodzimy.

Nadmienić musimy, że roślinność niszczą wszystkie warstwy społeczne. Dużą winę za dzisiejszy stan rzeczy ponoszą wszyscy kupujący, którzy pośrednio przez nabywanie stają się sprawcami niszczenia roślinności. Jakież zniszczenie powodują wszelkie majówki, które dekorują gałęziami samochody, wozy, rowery. Ile zieleni niszczy się na Zielone Święta, uroczystości świeckie i kościelne.

Najwyższy czas, by wypowiedzieć walkę bezmyślności i głupocie. Do tej walki winni stanąć wszyscy, którzy zdają sobie sprawę ze znaczenia roślinności w życiu człowieka. Wielką rolę może tu odegrać propaganda, słowo drukowane, szkoły, związki i stowarzyszenia. Znając jednak naturę ludzką, dobrze wiemy, że powyższe środki nie trafiają do przekonania pewnym jednostkom, że w tych wypadkach potrzebne są sankcje.

Niniejszym zwracamy się do Obywatela Wojewody z gorącym apelem, aby zechciał wziąć w obronę nasze rezerwaty, stare parki, aleje, stare drzewa i tam, gdzie nie działają argumenty przekonywujące, pociągał do odpowiedzialności sposobami policyjnymi za pośrednictwem organów bezpieczeństwa. Sprawa przyjęłaby inny obrót, gdyby wszyscy wiedzieli, że władze szkodnictwo tępią. Już samo ukazanie się jakiegoś zarządzenia, ściągnięcie kary na pewno by ten stan bardzo poprawiło.

Wydaje się nam, że sprawa jest ważna, że wymaga współdziałania nie tylko czynników społecznych, ale nade wszystko działania urzędowego i dlatego gorąco apelujemy do Obywatela Wojewody aby tę sprawę wziął do serca, gdyż chodzi tu o zdrowie obywateli, o piękno krajobrazu naszej ojczyzny.

Jeśli Obywatel Wojewoda uzna za stosowne nawiązać z nami dla tych spraw bliższy kontakt, chętnie służymy swoją współpracą».

Wice-Przewodniczący
(—) Doc. dr *R. Kobendza*

Przewodniczący
(—) Prof. dr *B. Hryniewiecki*

Niszczejące zadrzewienia przy torach linii kolejowej Poznań—Warszawa

Od dawnej granicy Wielkopolski, od Słupcy aż po Kutno, a zapewne i dalej w stronę Warszawy, obserwować można z okien wagonu wzdłuż linii kolejowej obustronne pasy młodych zadrzewień, złożone z krajowych drzew i krzewów liściastych, sadzone w odległości około 20—30 m od toru.

Zadrzewienia te, położone najczęściej poza terenem kolejowym, niestety są już w 50% zniszczone bądź przez świadome karczowanie i zaorywanie, bądź też przez ogryzanie przez pasące się bydło i kozy i brak wszelkiej opieki. Zadrzewienia te, wprowadzone w czasie okupacji, miały spełniać doniosłą rolę pod względem klimatycznym, gospodarczym i estetycznym w płaskim i na ogół monotonnym obszarze,

przez jaki przebiega ta ważna magistrala kolejowa. Równocześnie zastąpiłyby one w sposób lepszy i tańszy płotki odśnieżne, które leżą obecnie poskładane wśród wyniszczonych zadrzewień.

Można spodziewać się, że Ministerstwo Komunikacji poleci otoczyć opieką te zadrzewione pasy wzdłuż torów kolejowych i nie dopuści do ich dalszego niszczenia, bo rola ich w życiu bezleśnego przeważnie krajobrazu między Słupcą a Warszawą będzie ze wszech miar dobroczynna, podnosząca jego walory ogólnogospodarcze i estetyczne.

Rośliny lecznicze

Państwowa Rada Ochrony Przyrody niejednokrotnie wypowiadała swą opinię, iż tylko osoby zrzeszone, należące do Polskiego Związku Zielarskiego i tym samym podlegające kontroli, mogą dawać pewną rękojmię, iż nie będą uprawiały zbioru rabunkowego i nie będą niszczyły, nieraz bezpowrotnie, dotychczas bogatych w gatunki stanowisk roślin leczniczych.

Potwierdzeniem słuszności zajmowanego przez Państwową Radę Ochrony Przyrody stanowiska może służyć chociażby raport inspektorki zielarskiej Warszawskiej Izby Rolniczej, która donosi, iż w najbliższych okolicach Warszawy (w promieniu około 15 km) liczne rzesze niekontrolowanych zbieraczy «bezkarnie tępiąc naszą florę dla celów zielarskich» doprowadziły do zagłady takie rośliny jak widłak i rosiczkę, a nawet tak dotychczas pospolite jak dziurawiec i tysiącznik.

OCHRONA ZWIERZĄT

Rezerwat żubrów w Białowieży, jego smutki i radości

Pomimo raportów Kierownictwa Białowieskiego Parku Narodowego i wypowiedzi urzędowych komisji inspekcyjnych oraz interwencji Państwowej Rady Ochrony Przyrody paląca sprawa wzniesienia nowego i naprawienia starego ogrodzenia w rezerwacie żubrów nie została dotychczas załatwiona.

Skutki tego stanu rzeczy nie kazały na siebie długo czekać, gdyż dnia 17 czerwca rb. runął nadwątlony płot i najcenniejsze stado żubrów — wszystkie krowy z młodymi — uciekło do Puszczy. Dopiero po kilkunastogodzinnych wysiłkach udało się stado wpędzić z powrotem do rezerwatu.

Drugą, bardzo doniosłą z punktu widzenia hodowlanego sprawą jest zabranie z Puszczy Białowieskiej nadmiaru byków i jak najszybsze rozmieszczenie ich po innych rezerwatach. Ostatnio np. trzymany dla bezpieczeństwa oddzielnie byk «Puzon» przesadził parkan 2 m wysoko-

ści, dostał się do zagrody z innymi bykami i rozpoczął walkę z «Pufem». Zwierzęta walczyły dwie godziny i dopiero po zastosowaniu ognia i innych środków udało się je rozdzielić i odizolować od siebie. W wyniku tej walki «Puzon» jest silnie potłuczony i porusza się z trudnością.

Mamy jednak do zanotowania i przyjemną wiadomość, a mianowicie w maju i czerwcu rb. przyszły na świat w Białowieskim Parku Narodowym trzy żubrzątka: dwa płci męskiej, które nazwano «Pustelnik» i «Puszczanin» i jedno płci żeńskiej, któremu dano imię «Pustułeczka».

Ze szczególną radością należy powitać fakt urodzenia się pierwszej w tym roku cieliczki, gdyż każde zwiększenie się liczby krów rokuje zwiększenie się w przyszłości naszego stada żubrów.

W Puszczy, według danych z dnia 18. VI. rb., przebywa ogółem 21 żubrów, w tym płci męskiej 12 sztuk, płci żeńskiej 9 sztuk.

Tarpany w Puszczy Białowieskiej

Liczba tarpanów w Białowieży zwiększyla się: w maju rb. urodziło się źrebię — ogierek «Matecznik», w czerwcu zaś przyszla na świat «Lilia», źrebię o maści ciemno-myszatej z charakterystyczną dla koników leśnych czarną pręgą grzbietową.

Stan tarpanów w dniu 20. VI. rb. wynosił ogółem 20 sztuk, w tym 6 ogierów i 14 klaczy.

W sprawie bobrów

Od prof. K. Sosnowskiego z Krakowa otrzymaliśmy następującą notatkę:

W samym środku Puszczy Niepołomickiej na Poszynie, w pobliżu zwierzyńca żubrów, rezerwatu i resztki matecznika z «Królewskim Dębem» przygotowano w r. 1939 miejsce dla hodowli bobrów, które ówczesna Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Krakowsko-Śląskiego miała sprowadzić z Grodna. Miejsce to zwie się Stawiska, ma 12 ha obszaru, otacza je grząska knieja, gęste zarośla sośniny, wyrąb ze śladami stawów, a przepływa je strumień Traczówka. Kolo stawisk i nad rzeczką zasadzono sporo wierzb i leszczyny, lecz sprowadzeniu zwierzęcych budowniczych przeszkodziła wojna. — Wywiezione przez Niemców żubry zostały już do Puszczy ponownie sprowadzone, z bobrami jest trudniejsza pono sprawa. W każdym jednak razie nie należałoby puszczać w niepamięć tej szczęśliwej inicjatywy i rezygnować z żeremi bobrowych. Atrakcyjność Puszczy Niepołomickiej, będącej niemal przedmieściem Krakowa, wzrosłaby przez to wielce.

Według relacji delegata na powiat olsztyński i Ziemię Warmińską, Jana Panfila, na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie w nadleśnictwie Kudyby, wzdłuż rzeki Pasłęk (Pasarge) stwier-

dzono ślady żeremisk i ścinania drzew przez bobry, których ilość ocenia się na z górą 16 sztuk. Co do pochodzenia tych bobrów zdania są podzielone. Delegat, J. Panfil, opierając się na niemieckiej pracy «Deutschlands Bieber», ogłoszonej w «Jahrbuch der deutschen Jägerschaft» 1938/39, jest zdania, że chodzi tu o bobry kanadyjskie, które wydostały się na wolność z utworzonego przed wojną rezerwatu. Obecnie Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie wystąpiła do Ministerstwa Leśnictwa z wnioskiem o rozszerzenie tego rezerwatu i nadanie mu charakteru rezerwatu ścisłego. Opiekę nad nim powierzono Nadleśnictwu Państwowemu w Kudybach.

OCHRONA KRAJOBRAZU

O ochronę krajobrazu i przyrodniczego otoczenia «Mostu Diabelskiego» w Czernej

W Czernej, w lasach przejętych ostatnio na własność państwa, poprzednio należących do Klasztoru oo. Karmelitów Bosych, w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowego «Mostu Diabelskiego» Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Krakowsko-Śląskiego uruchomiła kamieniołom. Miejsce to, odznaczające się wyjątkowo piękną i rzadko spotykaną roślinnością i mające pod względem turystycznym pierwszorzędne znaczenie, zostało na skutek eksploatacji kamienia poważnie zagrożone.

Na interwencję Państwowej Rady Ochrony Przyrody Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Krakowsko-Śląskiego zawiadomiła, że eksploatacja tego kamienia przez firmę «Terrazzo» została wstrzymana.

Świadczy to bardzo dodatnio o zrozumieniu ważności zagadnienia i zgodnym współdziałaniu czynników gospodarczych i ochroniarskich w wysiłku nad utrzymaniem całości i piękna ojczystej przyrody.

PLANOWANIE KRAJU I ZIELEŃ MIEJSKA

Referat Zieleni Publicznej województwa krakowskiego

Stanowisko referenta do spraw zieleni publicznej w województwie krakowskim objął z dniem 1 kwietnia rb. radca inż. Karol Wnęk, były długoletni inspektor ogrodów i lasów miasta Krakowa.

Z działalności Referatu Zieleni Publicznej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu

Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Referat Zieleni Publicznej wydał okólniki do starostów powiatowych i pełnomocników Rządu R. P. Ziem Odzyskanych z dnia 29. I. rb. oraz do Wojewódzkiego Związku Samo-

pomocy Chłopskiej z dnia 22. II. rb. — w których informuje o swoich zadaniach i wzywa do ochrony wszelkiej zieleni (w szczególności zadrzewień) w miastach i na wsi zaznaczając, że zmiany w drzewostanie mogą być tylko przeprowadzane w porozumieniu z wojewódzkim Referatem Zieleni Publicznej. W związku z tym Związek Samopomocy Chłopskiej zwrócił się do wszystkich swoich placówek na terenie województwa z wezwaniem do ochrony i konserwacji zieleni publicznej, w szczególności do utrzymania drzewostanu w parkach, ogrodach i resztówkach pozostałych z parcelacji.

Komisja dla Zalesień i Zadrzewień w Wielkopolsce[1])

Zainicjowana w lutym rb. przez Regionalny Urząd Planowania Przestrzennego i Dyrekcję Lasów Państwowych w Poznaniu «Komisja dla Zalesień i Zadrzewień w Wielkopolsce» z udziałem przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, Wydziału Pomiarów, Wojewódzkiej Izby Rolniczej, Samopomocy Chłopskiej, Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Zarządu m. stoł. Poznania, Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego odbyła dotychczas 3 zebrania. Na ostatnim zebraniu w dniu 30. IV. rb. Oddział Poznański Państwowej Rady Ochrony Przyrody przedstawił idealny projekt rozmieszczenia lasów i zadrzewień w Wielkopolsce (wraz z Ziemią Lubuską) — w postaci mapy 1:300.000. Mapa ta ma stanowić podstawę do realizacji przyszłych prac zalesieniowych.

Przewodnictwo Komisji objął Wojewoda Poznański.

Dewastacja parku Golęcińskiego w Poznaniu

Park Golęciński ucierpiał bardzo w czasie działań wojennych, a teraz w dalszym ciągu ulega dewastacji[2]) przez pasące się masowo bydło jednostek wojskowych tam stacjonujących, jak również przez żołnierzy i ludność miasta. Oddział Zieleni i Ogrodów miejskich wielokrotnie interweniował w komendzie wojennej rosyjskiej, jednak bezskutecznie.

Ogrody działkowe[3])

Na skutek ciężkich warunków materialnych i zdrowotnych ludności, spowodowanych długoletnią wojną, zagadnienie ogrodów działkowych nabiera coraz większej popularności i znaczenia.

Ogrody działkowe spełniają rolę parków, zieleńców i skwerów

---

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1946, r. II, nr 1/2, str. 49/50.
[2]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1946, r. II, nr 3/4, str. 54.
[3]) Komunikat nadesłany przez Ministerstwo Odbudowy.

i stwarzają dla ludzi pracy, których nie stać na kosztowne wyjazdy wypoczynkowe, warunki zbliżone do warunków wsi.

Poza tym, na szeroką skalę zakrojona akcja zakładania ogrodów działkowych może w dużej mierze przyczynić się do zmniejszenia trudności aprowizacyjnych, w jakich znajdujemy się obecnie i umożliwić ludności korzystanie z takich płodów ogrodniczych, jakich nie są w stanie kupić na wolnym rynku ze względu na wysokie ceny.

Władze państwowe kierując się troską o polepszenie bytu najszerszym warstwom ludności uwzględniają w swoim programie działania zagadnienie ogrodów działkowych.

Ministerstwo Odbudowy, w związku z wykonywanym nadzorem techniczno-budowlanym nad zakładami użyteczności publicznej a tym samym nad plantacjami miejskimi, przystąpiło do prawnego uregulowania powyższej sprawy.

Dnia 14 lutego rb. w Ministerstwie Odbudowy w Biurze Zakładów i Urządzeń Użyteczności Publicznej odbyła się konferencja z udziałem zainteresowanych ministerstw, na której przewodniczył dyrektor Biura inż. mgr Z. Rudolf.

Inż. A. Tratkiewiczowa, kierownik Referatu Zieleni, zreferowała projekt dekretu o ogrodach działkowych. Według projektu wykonanie dekretu porucza się Ministrowi Odbudowy w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami.

Ujęcie w ramy prawne powyższego zagadnienia, łączącego się ściśle z polityką budowlaną i terenową w miastach, niewątpliwie przyczyni się do planowego rozszerzenia i racjonalnego wykorzystania terenów przeznaczonych pod ogrody działkowe.

ZANIECZYSZCZANIE WÓD

Ochrona wód przed zanieczyszczaniem [1]

Woda jest czynnikiem niezbędnym do życia ludzi, zwierząt i roślin. Powinna być w odpowiedniej ilości, a jakość jej winna odpowiadać warunkom stawianym przez przeznaczenie, do jakiego ma służyć. Dbanie o te warunki jest obowiązkiem każdego społeczeństwa. Nie mamy wielkich możliwości zwiększenia zasobów wodnych, lecz na czystość wód możemy mieć duży wpływ przez odprowadzanie do rzek, jezior i stawów tylko takich ilości zanieczyszczeń organicznych, z którymi wody te przez samooczyszczenie poradzą sobie nie zmieniając w sposób widoczny swych właściwości. Samooczyszczanie następuje pod wpływem przemian biologicznych świata roślinnego i zwierzęcego, zamieszkującego słodkie wody, a składającego się z najrozmaitszych istot

---

[1]) Komunikat nadesłany przez Ministerstwo Odbudowy.

począwszy od najdrobniejszych, niewidocznych dla naszego oka jak bakterie i pierwotniaki, a kończąc na dużych jak ryby i raki.

Gdy przekroczymy granicę zanieczyszczenia rzeki, nastąpi zanik życia świata roślinno-zwierzęcego w wodzie, a jego miejsce zajmą procesy oparte na działaniu bakterii gnilnych. W rzece takiej ryby i raki są wytrute, rośliny rzeczne zniszczone, woda przyjmuje wygląd ścieków, cuchnie, nie nadaje się do żadnych celów, a może być rozsadnikiem chorób zakaźnych.

Dla rzek, z których ludzie i zwierzęta czerpią wodę do picia, lub przy których są urządzone nadbrzeżne kąpieliska, są stawiane jeszcze wyższe wymagania: woda ich musi być zabezpieczona w większym stopniu przed zanieczyszczeniem.

Ścieki powstałe w miastach i osiedlach muszą być odprowadzone i to do jakichś wód powierzchniowych. Gdy ilość ścieków jest za duża i mogłaby wywołać wyżej wspomniane szkody, poddaje się je oczyszczeniu w specjalnych zakładach, zwanych oczyszczalniami ścieków.

Z powyższego widzimy, jak doniosłe znaczenie dla życia ma odpowiednie utrzymanie czystości naszych wód słodkich, o które samo społeczeństwo winno dbać przez przestrzeganie i ścisłe stosowanie się do przepisów i ustaw w tej sprawie wydanych.

Ministerstwo Odbudowy, Biuro Zakładów i Urządzeń Użyteczności Publicznej jako najbardziej kompetentne w tej dziedzinie wydało okólnik nr 6 z dnia 3 kwietnia rb. w sprawie ochrony wód przed zanieczyszczaniem, podkreślając konieczność przestrzegania wszystkich ustaw i przepisów, które mówią o tym zagadnieniu.

Przepisy te częściowo wydało w swoim czasie b. Ministerstwo Robót Publicznych opierając się na ustawie wodnej z roku 1922.

OCHRONA PRZYRODY W SZKOLNICTWIE

Ochrona przyrody na Zjeździe Nauczycieli Przyrody Szkół Średnich Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie

W dniach 5 i 6 czerwca rb. odbył się w Lublinie Zjazd Nauczycieli Przyrody Szkół Średnich z terenu Lubelszczyzny. W pierwszym dniu Zjazdu zorganizowano pod kierunkiem prof. dra J. Motyki i dra J. Urbańskiego wycieczkę biologiczną w najbliższą okolicę Lublina, na której zwracano uwagę nie tylko na napotkane gatunki roślin i zwierząt, lecz również na zniszczenie krajobrazu dokonane przez nieracjonalną gopodarkę człowieka. Szczególnie pouczające pod tym względem było porównanie ubogiej flory zdewastowanych wąwozów lessowych, wpadających od północy do doliny rzeczki Czechówki, z bujną florą wąwozu na terenie szkółek Plantacji Miejskich, zabezpie-

czonego przed wydeptaniem i wypasaniem. W drugim dniu Zjazdu odbyły się m. i. dwie prelekcje ochroniarskie, dra J. Urbańskiego i inż. Wiercińskiego (por. str. 62). Ponieważ referat inż. Wiercińskiego, ilustrowany obficie danymi liczbowymi, w sposób niezwykle plastyczny przedstawił katastrofalne skutki niszczenia lasów w czasie wojny i w okresie powojennym, przeto postanowiono, aby został wygłoszony raz jeszcze dla szerszej publiczności a zwłaszcza dla starszej młodzieży szkolnej.

Z DZIAŁALNOŚCI LIGI OCHRONY PRZYRODY

Okręg Krakowski

Pomimo zbliżającego się okresu wakacyjnego dalsze zgłoszenia kół szkolnych napływają. Do dnia 1 lipca rb. w Okręgu Krakowskim zarejestrowano ogółem 44 koła, które obejmują około 6.000 młodzieży, członków indywidualnych w dniu tym Okręg liczył 416, wspierających 3 i stowarzyszonych ponad 200.

Decyzję należenia do Ligi Ochrony Przyrody na zjazdach swych powzięły: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

W maju rb. członkowie Prezydium Okręgu wygłosili w szkołach krakowskich 21 pogadanek; niektóre z nich były ilustrowane przeźroczami. Na zaproszenie TUR'u w wycieczce do Doliny Będkowskiej wziął udział członek Zarządu Okręgu Ligi w charakterze przewodnika.

W porozumieniu z Krakowską Wojewódzką Radą Narodową prezydium opracowało odezwę nawołującą ludność do zerwania z barbarzyńskim zwyczajem «majenia» w Zielone Święta domów, wozów, samochodów i spędzenia tych Świąt pod hasłem «pojednania z przyrodą». Odezwa ta ukazała się w czasopismach krakowskich, ponadto przedrukowana była przez «Dziennik Zachodni» w Katowicach.

W czerwcu wysłano do wszystkich kół szkolnych Okręgu Krakowskiego i wszystkich chorągwi harcerskich w Polsce «Ćwiczenia przyrodnicze», «Uwagi o zachowaniu się na wycieczkach» oraz ramowo opracowane «Zadania wakacyjne dla młodzieży». Ponadto Męskiej Chorągwi Krakowskiej przesłano wykaz rezerwatów województwa krakowskiego; zaś Chorągwi Żeńskiej projekt «sprawności instruktorki ochrony przyrody».

Ulotkę pt. «Harcerz kocha przyrodę i stara się ją poznać» rozpowszechniono w ilości ponad 2.000 egzemplarzy.

W maju jeden z członków Zarządu dokonywał lustracji targu i interweniował wespół z milicją w wypadkach sprzedaży niedozwolonych roślin.

W najbliższym czasie ukaże się w druku ulotka propagandowa pt. «Walka o ochronę przyrody — to walka o kulturę, to walka o postęp», opracowana przez dra W. Marcinkowskiego. Dzięki subwencji udzielonej Lidze przez Wojewódzką Radę Narodową nakład tej ulotki będzie wynosił kilkadziesiąt tysięcy, co pozwoli na jej jak najszersze rozpowszechnienie. Przeznaczona jest ona przede wszystkim dla organizacyj o tym charakterze co TUR, Wici, «Wczasy pracownicze» itp.

Oddział w Zakopanem

Nowopowstały Oddział Zakopiański rozwija żywą działalność propagandowo-kształcącą organizując między innymi systematyczne pogadanki dla członków dwutygodniowych turnusów «Wczasów pracowniczych» w Zakopanem, wydając liczne ulotki-apele, rozwieszając plakaty informacyjne itp.

Ostatnio na interwencję Oddziału w sprawie ofiarowywania publiczności przez konduktorów kolejki linowej Kuźnice — Kasprowy Wierch bukiecików rzadkich kwiatów górskich Dyrekcja kolejki poprosiła Zarząd Ligi o odpowiednie pouczenie personelu oraz o pokierowanie akcją przywrócenia «jakiej takiej szaty roślinnej na Kasprowym».

Oddział w Lublinie

W dniu 25 maja rb. został powołany do życia Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Lublinie.

Na zebraniu organizacyjnym postanowiono przede wszystkim popularyzować ideę ochrony przyrody wśród młodzieży szkolnej oraz harcerskiej, ponadto uchwalono opracować odezwę do władz i społeczeństwa w sprawie ochrony lasów i zieleni miejskiej, niszczonej na terenie miasta w barbarzyński sposób zarówno ze złej woli, jak też z braku dostatecznego uświadomienia o jej znaczeniu i wartości.

Zarząd Oddziału zobowiązał się dostarczyć prelegentów na Zjazd Nauczycieli Przyrody Szkół Średnich Okręgu Szkolnego Lubelskiego zwołany do Lublina na 5 i 6 czerwca rb.

Oddział w Gdyni

W połowie maja rb. powstał w Gdyni Oddział Ligi Ochrony Przyrody, który podzielił swą pracę na 5 odrębnych referatów, a mianowicie: 1. przyrody nieożywionej, 2. roślin na terenach leśnych, 3. roślin na terenach miejskich, 4. flory i fauny morskiej i 5. propagandy.

Pracę swą Oddział rozpoczyna od inwentaryzacji zabytków przyrody, które ocalały od zagłady.

Oddział w Warszawie

Z prawdziwą radością dowiadujemy się, że w Warszawie powstał Oddział Ligi Ochrony Przyrody. Jednym z pierwszych zamierzeń Oddziału ma być zorganizowanie «Tygodnia ochrony przyrody».

Z MIĘDZYNARODOWEJ OCHRONY PRZYRODY

Międzynarodowy Zjazd Ochrony Przyrody w Szwajcarii

Szwajcarska Liga Ochrony Przyrody zwróciła się do Państwowej Rady Ochrony Przyrody z propozycją wzięcia udziału w zjeździe przedstawicieli organizacji i osób, które przed wojną zajmowały się problemami międzynarodowej ochrony przyrody.

Zjazd ma odbyć się w czasie od 30 czerwca do 7 lipca rb. i przewiduje zwiedzenie szeregu szwajcarskich parków narodowych i rezerwatów.

Prezydium Państwowej Rady Ochrony Przyrody zaproponowało prof. drowi A. Wodziczce, przewodniczącemu Oddziału Rady w Poznaniu, reprezentowanie tej instytucji w wyżej wspomnianym zjeździe.

Wznowienie działalności Sekcji Polskiej Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków

Pragnąc wznowić działalność Sekcji Polskiej Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków, zdekompletowanej w czasie minionej wojny, Państwowa Rada Ochrony Przyrody zwróciła się do zainteresowanych instytucji z prośbą o wyznaczenie do Sekcji swych przedstawicieli (po 2 z każdej instytucji). Zaproszenie otrzymały: Polska Akademia Umiejętności, Państwowe Muzeum Zoologiczne, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, Polskie Towarzystwo Zoologiczne, Instytut Badawczy Leśnictwa i Morskie Laboratorium Rybackie.

Z chwilą ukonstytuowania się władz Sekcji nawiąże ona bezpośredni kontakt z Sekretariatem Generalnym Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Ptaków oraz z poszczególnymi sekcjami narodowymi tego Komitetu, z których Sekcje Brytyjska i Duńska niejednokrotnie podkreślały konieczność wzięcia udziału Sekcji Polskiej w pracach nad problemami międzynarodowej ochrony ptaków.

ODCZYTY

W maju i czerwcu rb. prof. dr Władysław Szafer wygłosił odczyty: 1. «Ochrona przyrody a turystyka» na IV Polskim Kongre-

sie Turystycznym w Krakowie oraz 2. «O ochronie przyrody» dla nauczycieli w Rabce, Nowym Targu i Zakopanem na zaproszenie Instytutu Szerzenia Kultury i Oświaty.

W kwietniu rb. prof. dr Adam Wodziczko wygłosił odczyty: 1. «Ochrona przyrody ze szczególnym uwzględnieniem ochrony roślin leczniczych na ziemiach północno-zachodnich Polski» na kursie zielarskim dla członków izb aptekarskich oraz 2. «Znaczenie lasu w życiu narodu» na akademii z okazji «Dnia Lasu».

Prof. dr Józef Motyka wygłosił dnia 27 kwietnia rb. z okazji «Dnia Lasu» dla pracowników i funkcjonariuszy Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie odczyt pt. «Biocenoza leśna, jej znaczenie dla człowieka i konieczność ochrony».

Dr Jarosław Urbański wygłosił dnia 6 czerwca rb. na Zjeździe Nauczycieli Przyrody Szkół Średnich Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie odczyt pt. «Kierunki i zadania nowoczesnej ochrony przyrody».

Inż. Wierciński wygłosił dnia 6 czerwca rb. na tym samym Zjeździe odczyt pt. «O dokonanym przez wojnę zniszczeniu lasów Lubelszczyzny i innych okolic Polski».

Dr Ludmiła Karpowiczowa na kursie zorganizowanym w maju rb. dla aptekarzy województwa krakowskiego wygłosiła odczyt, ilustrowany przeźroczami, pt. «Ochrona roślin».

W czerwcu rb. dr Włodzimierz Marcinkowski w Oddziale Krakowskim Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wygłosił odczyt pt. «Jakie Tatry wybieramy?».

PRZEGLĄD WYDAWNICTW I PRASY

Wydawnictwa

W serii A wydawnictw Instytutu Badawczego Leśnictwa pod numerem 46 ukazała się praca M. Nunberga pt. «Osnuja gwiaździsta na ziemiach Polski». W rozprawce tej autor omawia obserwacje poczynione nad występowaniem osnui *(Acantholyda nemoralis)* w Puszczy Niepołomickiej i podaje m. i. listę jej naturalnych wrogów. Należą do nich bakterie, grzyby pasożytnicze, owady drapieżne i pasożytnicze, ptaki i wreszcie ssaki. Instytut Badawczy Leśnictwa w latach przedwojennych rozpoczął prace nad wprowadzaniem i rozmnażaniem mrówki rudej *(Formica rufa)*, tego najważniejszego naturalnego wroga osnui.

Przyczyną masowego występowania szkodnika jest całkowite zniszczenie pierwotnego charakteru Puszczy i wprowadzenie sztucznych drzewostanów sosnowych.

Z prasy krajowej

W P r z e g l ą d z i e Z i e l a r s k i m (nr 4/5, kwiecień—maj 1946 r.) w dziale zatytułowanym «Ochrona przyrody» ukazał się tekst okólnika Ministerstwa Oświaty z dnia 12 grudnia 1945 r., nr 86 II. Ser. 2853/45 w sprawie zbierania roślin leczniczych przez młodzież szkolną. Okólnik ten, wydany na skutek interwencji Państwowej Rady Ochrony Przyrody, został przesłany do wszystkich kuratoriów okręgów szkolnych.

W tymże dziale podano treść pisma Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody do Polskiego Związku Zielarskiego z zawiadomieniem, że z inicjatywy Państwowej Rady Ochrony Przyrody Zarząd Miasta Krakowa opublikował w prasie zarządzenie zakazujące sprzedaży na placach targowych i ulicach miasta szeregu roślin [1]).

W s z e c h ś w i a t w zeszycie 2, roczn. 1946, w dziale «Drobiazgi przyrodnicze» umieszcza notatkę J. Z. pt.: «Coś o ptakach». W notatce tej autor podaje interesujące dane o zwiększeniu się liczby ptaków na plantach krakowskich, co zdaniem jego stoi w przyczynowym związku z wybudowaniem na plantach w okresie okupacji zbiorników wodnych.

W Ł o w c u P o l s k i m (nr 2, maj—czerwiec 1946 r.) znajdujemy dokończenie artykułu M. M n i s z e k-T c h o r z n i c k i e g o «Stosunek łowiectwa do ochrony przyrody». W treściwie i pięknie ujętej formie przeprowadza autor analizę tematu kończąc swe wywody znanym hasłem P r o h á z k i «Tylko w harmonii z przyrodą może żyć i rozwijać się zdrowy i szczęśliwy naród».

W tymże numerze, w protokole z posiedzenia Rady Naczelnej Polskiego Związku Łowieckiego podany jest program projektowanych kursów [2]) dla zawodowych strażników łowieckich i niższych funkcjonariuszów administracji lasów państwowych. Witając z radością tę inicjatywę, ze swej strony wypowiadamy tylko jedno zastrzeżenie: wydaje się nam, że na 37—39 godzin wykładów stanowczo za mało, bo tylko jedną godzinę, poświęcono zagadnieniom ochrony przyrody.

P r z e g l ą d R y b a c k i w numerze 6 z czerwca 1946 r. umieszcza bardzo aktualny artykuł dra J. K a j a pt. «Szkodliwość stosowania środków wybuchowych do połowu ryb».

Po przeszło sześcioletniej przerwie ukazał się nr 1—2 za kwiecień—maj rb. miesięcznika krajoznawczego «Z i e m i a», który poza bogatą treścią zawiera nekrologi dwu wielkich propagatorów idei ochrony przyrody, śp. A l e k s a n d r a J a n o w s k i e g o i śp. A l e k s a n d r a P a t k o w s k i e g o.

---

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» 1946, r. II, nr 3/4, str. 48.

[2]) Por. str. 28.

Nie wątpimy, że nawiązując do minionych tradycji «Ziemia» będzie nadal na swych łamach poświęcała dużo uwagi zagadnieniom ochrony przyrody.

W Haśle Ogrodniczym (nr 3, czerwiec—lipiec rb.) K. Bryński w artykule «O bezwarunkową 25-letnią ochronę społecznie ważnego drzewostanu» wzywając do ochrony starych drzew, alei, parków i lasów w ogóle, równocześnie podkreśla konieczność roztoczenia bezwzględnej ochrony nad drzewami i krzewami owocowymi i miododajnymi.

O wszelkich przejawach naszego życia naukowego w sposób interesujący a zarazem przystępny nie tylko dla specjalistów, ale i dla szerszych warstw społecznych, informuje miesięcznik naukoznawczy Życie Nauki. W druku ukazały się już cztery numery.

Nie wolno pominąć milczeniem wznowienia po przerwie spowodowanej wojną wartościowego i tak bardzo potrzebnego wydawnictwa jak Wiedza i Życie. Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego należą się z tego tytułu słowa szczerego uznania.

Lubelski Sztandar Ludu (nr 149/411, z dnia 2. VI. 1946) zamieścił z okazji organizacyjnego zebrania Lubelskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody (por. str. 60) artykuł dra J. Urbańskiego pt. «W obronie ojczystej przyrody».

Z prasy czechosłowackiej

Krasa našeho domova, miesięcznik poświęcony zagadnieniom ochrony przyrody, w numerze 5 z kwietnia 1946 r. umieszcza szereg interesujących artykułów m. i. śp. dra Miloš'a Zaleský'ego pt. «Ochrona přirody ponejprv tváři v trář», w którym autor opisuje, jak się po raz pierwszy w życiu jako dziecko zetknął z ochroną przyrody i stał się jej sługą.

W tymże numerze znajdujemy notatkę inż. J. Frič'a «Uprava zbytku kmene památného stromu», ilustrowana pięknymi zdjęciami ochranianych i zabezpieczonych przed dalszym zniszczeniem pni dwu starych lip i dwu dębów. Autor dowodzi, że usunięcie zniszczonych lub powalonych pni zabytkowych drzew nie jest jedynym i najlepszym załatwieniem sprawy, gdyż w wielu wypadkach można i należy je po zabezpieczeniu zachować.

W przyrodniczym czasopiśmie Vesmír w numerze 3 z 15 listopada 1942 r. dr M. Zálesky nawołuje do zaprzestania bezmyślnego wybijania jastrzębia, któremu zaczyna zagrażać całkowita zagłada.

W numerze 8 z 15 kwietnia 1943 r. tegoż pisma znajdujemy notatkę o działalności Związku Ochrony Przyrody na Morawach.

Rocznik XXIV (1944) czasopisma Les podaje szereg interesujących z punktu widzenia ochrony przyrody artykułów. Dla przykładu wymienimy: Barchánek V., «O příčinách hynuti jedle v minulosti a dnešku»; Hradský J., «Listnáče a naše zvěř»; Kalfus A., «Lesnik a turistika»; Mayer J., «Zákonné úpravy myslivosti dřive a nyni»; Kokeš O. «Myslivecká péče o zvěř».

Z ochrony przyrody w Związku Radzieckim

W roku 1935 zostały opracowane dla wszystkich komórek organizacyjnych i członków Wszechrosyjskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody wskazówki o ciążących na nich obowiązkach. Wskazówki te wydano w postaci broszurki zatytułowanej «Instrukcja».

Na wstępie «Instrukcja» omawia konsekwencje niewłaściwego i niejednokrotnie rabunkowego gospodarowania bogactwami naturalnymi kraju, podkreśla znaczenie lasu i niebezpieczeństwo odsłaniania na dużych powierzchniach gleby i piętnuje bezmyślne wybijanie zwierząt i ptaków. W dalszym ciągu wyjaśnia konieczność ochraniania przyrody ze względów gospodarczych oraz z pobudek natury idealnej, a więc zarówno dla celów naukowych jak szeroko pojętych kulturalnych.

Realizacja postulatów ochrony przyrody powinna być, zgodnie ze wskazówkami Wszechrosyjskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody, wynikiem codziennej i planowej pracy. Ze względu na wielką doniosłość dla całego ustroju socjalistycznego zadań stawianych ochronie przyrody, do współpracy w ich wypełnianiu powinny być wciągnięte jak najliczniejsze czynniki społeczne.

Instrukcja z naciskiem podkreśla potrzebę stworzenia wokół zagadnień dotyczących ochrony przyrody takiego samego ruchu, jak wokół organizacyj tego typu co «Precz z analfabetyzmem» itp.

Skoordynowaniem działalności szerokich warstw pracujących na tym polu kieruje Wszechrosyjskie Towarzystwo Ochrony Przyrody przy komitecie rezerwatów, a komitet ten istnieje przy Prezydium Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Jako dodatek do omawianych «wskazówek» podany jest wykaz zwierząt chronionych na terenie całego Związku Radzieckiego. Obejmuje on między innymi: żubry *(Bison bonasus)*, «krymskie jelenie» *(Cervus elaphus tauricus)*, marale *(Cervus maral)*, suhaki *(Saiga tatarica)*, bobry kamczackie czyli morskie *(Enhydra lutris)*, bobry *(Castor fiber)*, desmany *(Desman moschata)*. W obrębie zaś europejskiej części republiki, poza wymienionymi chronione są: łosie *(Alces alces)*, kozice *(Rupicapra rupicapra)*, sarny *(Capreolus* sp.), muflony, jelenie marale. W europejskiej części Związku nie wolno polować m. i. na białe czaple *(Casmerodius albus)* i sobole *(Martes zibelina)*.

CONTENTS

I

SUMMARIES OF ARTICLES

Nature Conservation in Great Britain. — By Andrzej Środoń.

The author presents in short the problems of nature conservation in Great Britain, and the endeavours to preserve the still existing remnants of primitive nature in that country. After discussing the failures thus for encountered in this sphere, and their causes, the author draws a picture of the transformation which took place in this regard during the first years of World War II. The author goes on to describe the nature-conservation campaign which is being carried on with unrelenting vigour, a campaign aiming at the creation in the British Isles of as many small nature reservations as possible, and of a certain number of great National Parks. A report of the British Ecological Society's Committee, published in an article under the title «Nature Conservation and Nature Reserves» (Journal of Ecology, 1944), is more fully discussed, as well as the great plan for afforestation of the land, and projects, linked up with this plan, of new National Parks.

Finally, the author expresses his joy that nature conservation, till now so neglected in Great Britain, has ceased to be merely the subject of reports and memoranda, and that after many years of difficult fighting and struggle against public opinion, the matter has at last come up for discussion in Parliament. On one hand this stirs up hope of a speedy realization of prepared plans, on the other hand it arouses curiosity as to the manner in which the British will solve these exceedingly important and interesting problems.

Character of the Bryophytic Flora in the Steppe Reservations along the Lower Nida River. — By Bronisław Szafran.

The author, a bryologist, describes the results of a several days' excursion along the Lower Nida River. He stresses the point that the flora of mosses in these areas has an outstandingly xerophytic character, and that it is scanty in comparison to the number of flowering plants.

The author enumerates the species of mosses encountered in the visited reservations and characterizes the differences occurring among the mosses and depending upon the substratum which they grow on, *i e.* gypsum or Tertiary limestone.

History of the Bison in Poland. — By Jan Żabiński.

In his article the author gives us a historical sketch of the bison on Polish territory. Most of the article is taken up by the period extending the moment of regaining Polish independence in 1918 until the present day.

Besides an interesting analysis of the subject, the author discusses briefly the problems connected with modern methods of breeding, and designates for the near future the most important objectives for the reactivated Polish Section of the International Society for Protection of the Bison.

II

CORRESPONDENCE

Behaviour on Excursions, by L. K.
In the Defense of Krzemionki, by K. Sosnowski.
The Forests Are Burning, by L. K.

III

CURRENT NEWS

Governments Rules and Regulations:

Decree concerning Country Planning.

Circular of the Presidential Bureau of the National Council concerning cooperation of district councils in the action of nature protection.

Regulations of the Ministry of Forestry:

1. Regulation concerning collaboration of the State Forests Administration in preserving ancient parks.
2. Circular concerning the propagation of the ideas of nature conservation among the youth.

Ordinances of the Voivode's Office in Kielce.

Ordinances of the Voivode's Office in Kraków.

Ordinances of the Voivode's Office in Łódź.

Ordinances of the Silesia-Dabrowa Voivode.

Ordinances of the Voivodeship Land Office in Poznań.

Founding of the commercial enterprise «Polish Waterways».

Creation of a Chief Board of Museums and for the Protection of Relics.

Progress in the Organization of Nature Protection:

Organization activities in provincial centres.
Activities of provincial centres of the State Council for the Protection of Naure:
Committee for Nature Protection in Kraków.
Committee for Nature Protection in Lublin.
Committee for Nature Protection in Warszawa.
Committee for Nature Protection in Wroclaw.

Meetings and Conferences:

Extraordinary Meeting of the Polish Herbalists' Association.
Tourist Congress.
Meeting of the Head Board of the Polish Hunting Association.
Conference devoted to the propagation of geological science with the cooperation of museums.

From the National Parks:

From the Tatra National Park:
Order for the pulling-down of a mountain hut-restaurant under construction in the Chocholowska Valley.
On the excessive number of sheep in the Tatra Mountains.
From the Pieniny National Park.
From the Białowieża National Park:
Execution spots in the Białowieża National Park.
Traffic of visitors in the Bialowieża Forest.
From the Great-Poland National Park.
Endeavours to create a Maritime National Park in Western Pomerania.

From the Polish Reservations:

Forest and steppe reservations along the Nida River, by Andrzej Środoń.
«Kadzielnia» Reservation at Kielce.
Reservation of Ojców birch *(Betula oycoviensis)* at Hamernia.
Steppe reservation at Jaksice near Miechów.
Reservation of Pliocene flora at Grywałd near Krościenko on the Dunajec River.
Reservation of yellow azalea *(Azalea pontica)* at Ruda Łańcucka.
Reservation of water-nut *(Trapa natans)* at Brzoza Stadnicka.
Yew reservation at Wierzchlas in the Świecie District.
Planned heather reservation «Wrzosowisko Bielawskie».
«Zamczysko» Reservation in the Kampinos Forest, by R. Kobendza.
Reservations in Lower Silesia, by Stefan Macko.

Protection of Plants:

- Destruction of old trees and ancient parks.
- Exploitation of state forests in the Warszawa district.
- Memorandum of the Committee for Nature Protection in Warszawa.
- Devastation of trees along the Poznań—Warszawa railway.
- Medical herbs.

Protection of Animals:

- Bison reservation at Białowieża, its joys and sorrows.
- Tarpans in the Białowieża Forest.
- Beavers.

Protection of the Landscape:

- Necessity of protecting the landscape and the natural setting of the «Devil's Bridge» at Czerna.

Country Planning and Greenery in Towns:

- Department of Public Greenery of the Kraków Voivodeship.
- Activities of the Department of Public Greenery of the Voivode's Office in Poznań.
- Committee for afforestation and tree planting in Great Poland.
- Devastation of the Golecin Park in Poznań.
- Plot gardens.

Water Contamination:

- Protection of waters against contamination.

Nature Protection in Schools:

- Nature protection at the Congress of Nature-Study Teachers of Secondary Schools in the Lublin School District, at Lublin.

Activities of the League for Nature Protection:

- District of Kraków.
- Zakopane Section.
- Lublin Section.
- Gdynia Section.
- Warszawa Section.

International Protection of Nature:

- International Congress for Nature Protection in Switzerland.
- Resumed activities of the Polish Section of the International Committee for the Protection of Birds.

Lectures.

Revue of Publications and of the Press:

- Publications.
- From the Polish press.
- From the Czechoslovak press.
- Nature protection in the Soviet Union.

TREŚĆ

Adres Redakcji i Administracji KRAKÓW (Poland)
Adress of the Editorial and Publishing Office ARIAŃSKA 1

Numer telefonu
Telephone Number 560 50

Cena zeszytu nr 5/6
Price of the 5/6 Number 25,— zł.

Druk W. L. Anczyc i Sp. w Krakowie 614 M-14518